



# KOBIECE MOSTY

Kobiety działają  
na rzecz lokalnej żywności



KOBIECE MOSTY - jak kobiety działają na rzecz lokalnej żywności

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Asia Humka, Paulina Jeziorek, Barbara Kurek

PROJEKT GRAFICZNY: Piotr Michałowski, Wojtek Mejor

SKŁAD: Patrycja Drzazga

Publikacja powstała w ramach projektu *Kobiece Mosty: jak budować współpracę pomiędzy miastem a wsią w kontekście żywności*. Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z funduszy EOG w ramach programu *Aktywni Obywatele - Fundusz Regionalny*.



Wydawca: Fundacja Agro-Perma-Lab, [www.agropermalab.org](http://www.agropermalab.org)

luty 2024

Licencja: Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne 4.0



ISBN: 978-83-970588-0-4

Link do publikacji:



## SŁOWO WSTĘPU

BARBARA KUREK

Stereotypy i żywność. Pozornie niezwiązane ze sobą słowa, które postanowiłyśmy połączyć w projekcie *Kobiece Mosty*. Mamy już dość stereotypów dotyczących kobiet, dotyczących mieszkanek wsi i miast. Jednocześnie zależy nam na dostępie do wysokiej jakości żywności i rolnictwie dbającym o środowisko. Pozornie odrębne tematy okazały się świetnym połączeniem.

Kobiety z trzech województw: kujawsko-pomorskiego, łódzkiego i podlaskiego spotkały się w naszym programie, by wspólnie uczyć się m.in. o agroekologii, suwerenności żywnościowej i klimacie oraz współpracować na rzecz zmiany obecnego systemu żywnościowego na bardziej przyjazny ludziom i naturze. W ramach programu odbyły się dwie *Akademie* w Ekologicznym Uniwersytecie Ludowym w Grzybowie, seria *Latających Szkół* oraz 4 miniprojekty obejmujące różne działania.

W tej publikacji znajdziecie głosy ekspertek na temat sytuacji kobiet w miastach i na wsi, a także ich działań na rzecz ochrony klimatu. Przyjrzymy się kobiecym inicjatywom z Węgier, Rumunii oraz Bośni i Hercegowiny. Pojawi się również głos uczestniczek programu *Kobiece Mosty*, dobre praktyki z miniprojektów oraz ich twórczość.

Liczymy, że nasza publikacja przyniesie wam nadzieję na lepszą przyszłość, a także zmotywuje was do organizowania się, dołączenia do nas i działania!

Chcemy także, żeby ta publikacja była naszym ukłonem dla wszystkich uczestniczek programu *Kobiece Mosty*, które pomimo szeregu codziennych obowiązków, podjęły wyzwanie i zaangażowały się w kolejne, jakże intensywne i owocne działania.

*Dziękujemy!*

*Zespół Fundacji Agro-Perma-Lab*

# SPIS TREŚCI

<b>ROZDZIAŁ 1: KOBIECY, MIASTO I WIEŚ</b>	<b>5</b>
Ukryta moc kobiet Paulina Sobiesiak-Penszko	6
Potencjał włączenia kobiet miejskich w zieloną transformację systemu żywnościowego, ochronę środowiska i klimatu Ewa Sufin-Jacquemart	10
O raporcie <i>Obraz aktywistek lokalnych</i> Laboratorium Zmiany	18
Zdrowe alternatywy wobec globalnego systemu żywności Paulina Jeziorek	22
<b>ROZDZIAŁ 2: KOBIECY, ŻYWNOSĆ I AKTYWIZM W EUROPIE WSCHODNIEJ</b>	<b>25</b>
Dlaczego musimy rozmawiać o feminizmie wiejskim w Rumunii? Cristina Suliman, Rumunia	26
Walka o suwerenność żywnościową musi uwzględniać perspektywę kobiet wywiad z Kingą Milánkovic, Węgry	34
Kto zostanie na wsi, żeby uprawiać żywność? wywiad z Gordaną Đurić, Bośnia i Hercegowina	41
<b>ROZDZIAŁ 3: KOBIECY, MOSTY I LOKALNE DZIAŁANIA</b>	<b>47</b>
Kobiety w działaniu	48
Ja w programie KobiECE Mosty	50
Wzrost i kompost - doświadczenia z pracy w grupie	53

## • Rozdział 1 KOBIECY, MIASTO I WIEŚ



# UKRYTA MOC KOBIET

PAULINA SOBIESIAK-PENSZKO

Czy zastanawiałas się kiedyś nad stanem środowiska w Twojej okolicy? Czy jest on dla Ciebie powodem do niepokoju i zmartwień? Może widzisz coraz bardziej doskwierającą suszę, wyjąłowaną glebę? Martwią Cię nasilające się ekstremalne zjawiska pogodowe – silne wiatry, nawalne deszcze, znikające pszczoły i inne owady? Jeśli tak jest, nie jesteś sama.

Wiele mieszkank wsi widzi, że coś niepokojącego dzieje się w przyrodzie. Dostrzega też problemy rolnictwa i rolników, ich niestabilność dochodów, trudną sytuację ekonomiczną i obawy o przyszłość. Zdaje sobie sprawę, że w tej sytuacji sprawy środowiska lub klimatu nie są dla nich priorytetowe. Najczęściej jednak te przekonania i wiedza nie prowadzą do wspólnych działań.

Tylko kilka procent mieszkank wsi deklaruje, że jest zaangażowanych w jakieś działania na rzecz klimatu i środowiska, na przykład uczestnicząc w dorywczych akcjach dotyczących lokalnych spraw mających związek ze środowiskiem czy ekologią, jak sprzątanie okolicy, podpisywanie petycji czy udział w lokalnym proteście<sup>1</sup>.

Dzieje się tak z wielu powodów. Często to po prostu realia codzienności. Brakuje czasu, bo kobiety są nadmiernie obciążone obowiązkami – pracą, opieką nad innymi młodszymi i starszymi członkami rodziny. Czasem brakuje przestrzeni i miejsca, by spotkać się i porozmawiać, wymienić informacjami i może razem coś zaplanować. Nie ma autobusu, żeby dojechać do sąsiedniej miejscowości, gdzie akurat dzieje się coś ciekawego, a ludzie rozmawiają o rozwiązaniu problemów swojej okolicy. Pojawia się też przekonanie o braku sprawczości i wpływu na rzeczywistość. Może słyhać głosy bliskich, sąsiadów lub

<sup>1</sup> Por. P. Sobiesiak-Penszko, *Jednym głosem? Mieszkanki wsi o klimacie i środowisku*, Instytut Spraw Publicznych, Fundacja im. Heinricha Bolla, Warszawa 2021.

rzządzających, że kobieta powinna zajmować się swoją rodziną, a inne sprawy pozostawić mężczyznom. A może po prostu nie ma potrzeby, żeby coś robić i poczucia, że ma to jakiś sens.

Sytuacja kobiet, ich ograniczone możliwości angażowania się w aktywność społeczną, czasami też trudna sytuacja finansowa, sprawiają, że mieszkanki wsi podobnie zresztą jak ogół Polek i Polaków częściej gotowe są indywidualnie podejmować działania przyjazne dla środowiska i klimatu niż robić to razem z innymi. Przy czym nie zawsze też kobiety są świadome pozytywnego wpływu tego, co robią lub planują w swoim domu czy gospodarstwie, i nie zawsze też środowisko czy przyroda jest motywacją do działań. Bywa, że jest to na przykład chęć oszczędzania. Niezależnie od tych motywacji, działań podejmowanych przez kobiety dla środowiska jest wiele i co więcej są one realizowane przez znaczną część z nich. Można tu wymienić codzienne praktyki dotyczące oszczędzania wody, energii, kupowania lokalnej, sezonowej żywności, ograniczania zakupów ubrań, zabawek, kupowania używanych rzeczy czy rzadszej wymiany sprzętu elektronicznego. Wpisują się w to także bardziej strategiczne decyzje dotyczące tego, jak funkcjonuje gospodarstwo domowe – czy korzysta z odnawialnych źródeł energii, zostało lepiej ocieplone, żeby zmniejszyć zużycie energii, zbiera się w nim deszczówkę lub kompostuje odpady organiczne. Dodatkowo w wypadku mieszkank wsi do całej palety wyborów, dochodzi jeszcze jeden ważny wymiar decyzji o stosowaniu praktyk przyjaznych dla środowiska i klimatu w rolnictwie.

W tym zakresie, jak pokazują badania, najwięcej kobiet-rolniczek wskazuje na ograniczanie wykorzystania środków ochrony roślin, nawozów mineralnych, stosowanie płodozmiaru i mechanicznego odchwaszczania. Zapewne nie wszystkie z nich mają świadomość, jak te zmiany mogą okazać się ważne w rozwiązaniu problemu zanieczyszczenia gleby, wody, powietrza czy ratowaniu owadów. A są! Potwierdza to chociażby europejska strategia *od pola do stołu* z 2020 roku na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego, uznająca konieczność redukcji zużycia pestycydów, antybiotyków i nawozów oraz rozwoju rolnictwa ekologicznego za kluczowe filary potrzebnych zmian<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Strategia *od pola do stołu* por. m.in. <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/from-farm-to-fork/>

W tym ostatnim aspekcie dotyczącym rolnictwa ekologicznego warto zauważyć, że kobiety-rolniczki także są w grupie osób prowadzących takie gospodarstwa, choć nie jest to częste, a Polska nadal ma jeden z najniższych wskaźników powierzchni użytków ekologicznych w Unii Europejskiej. Jednak te przykłady kobiet, które zdecydowały się na produkcję pro-ekologiczną lub po prostu dbanie o przyrodę, pokazują, że warto podjąć taką decyzję. Jak wskazują, rolnictwo przyjazne dla środowiska to lepszej jakości gleba i dzięki temu też m.in. mniejsze problemy z wodą, większa bioróżnorodność, lepszy dobrostan zwierząt, a w konsekwencji wysokiej jakości produkty i dobra dla zdrowia żywność. To także oszczędności na zakupie coraz droższych środków ochrony roślin czy nawozów. W wielu przypadkach korzyści te są dostrzegane także przez najbliższe otoczenie rolniczek, co skutkuje tym, że stopniowo inni zaczynają też korzystać u siebie z podpatrzonych rozwiązań (por. rozmowy z rolniczkami przeprowadzone w ramach projektu *Kobiety dla klimatu*<sup>3</sup>).

Jak pokazują badania, w przypadku działań na rzecz przyrody i klimatu, niezależnie od tego, czy chodzi o politykę krajową, samorząd lokalny czy najbliższe otoczenie, wieś czy miasto, to właśnie od kobiet często zaczyna się zmiana. Kobiety generalnie częściej zatroskane są zmianą klimatu i możliwymi konsekwencjami tych zmian. Częściej też chcą podejmować wysiłek, by coś z tym zrobić<sup>4</sup>. W tym kontekście warto wspomnieć, że mieszkanki wsi jeszcze w większym stopniu wskazują na wagę kryzysu klimatycznego niż inne grupy Polek i Polaków. Zapewne to jeden z powodów ich dużej otwartości i gotowości na udział w inicjatywach ochrony środowiska lub klimatu, gdyby tylko pojawiły się one w okolicy<sup>5</sup>.

Mieszkanki wsi mogą więc stać się nośnikami zmian na rzecz środowiska. To jednak nie zadzieje się samo. Potencjał, który mają kobiety, wymaga dostrzeżenia i wsparcia, ale też konkretnych rozwiązań, któ-

re dadzą im przestrzeń do tego, by działać razem z innymi lub samodzielnie. Oznacza to konieczność odciążenia kobiet w pełnionych obowiązkach dzięki m.in. bardziej partnerskim relacjom i większej dostępności usług opiekuńczych, lepszemu dostępowi do rynku pracy, wyrównania wynagrodzeń. Ważne jest odejście od stereotypów i przekonań zgodnie z którymi, jak mawiały kobiety, z którymi rozmawialiśmy prowadząc badania, „*kobieta ma siedzieć w domu, rodzić dzieci, zajmować się domem i najlepiej się nie odzywać*”<sup>6</sup>. Głos kobiet nie może być też pomijany czy lekceważony w przestrzeni publicznej i politycznej. Jeśli to się uda, mamy szansę nie tylko na skuteczniejszą walkę ze zmianą klimatu i degradacją środowiska, ale również na świat bardziej równych szans, w którym kobiety na takich samych zasadach jak mężczyźni mogą realizować się, pracować i podejmować decyzje o własnym życiu i naszej przyszłości.

**PAULINA SOBIESIAK-PENSZKO** - doktor socjologii, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego oraz studiów podyplomowych w Collegium Civitas poświęconych społecznej odpowiedzialności biznesu. Specjalizuje się w temacie społecznych aspektów transformacji niskoemisyjnej, dezinformacji klimatycznej, zrównoważonego rolnictwa i roli kobiet w zielonej transformacji. Prowadzi badania, analizy i ewaluacje m.in. dla Komisji Europejskiej, European Climate Foundation, a także administracji publicznej i samorządów lokalnych.

<sup>3</sup> Wszystkie wywiady z rolniczkami dostępne są na stronie internetowej: [kobietydla klimatu.pl](http://kobietydla klimatu.pl)

<sup>4</sup> Por. m.in. badania Women's Forum, <https://events.womens-forum.com/womens-forum/articles/e19ed5ef-2bb4-ed11-a8df-000d3a49e15d/making-sense-of-gender-climate-nexus-the-journey-of-the-women4climateaction-daring-circle>

<sup>5</sup> Por. P. Sobiesiak-Penszko, *Jednym głosem?...*, op.cit.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 49.

# POTENCJAŁ WŁĄCZENIA Kobiet Miejskich w Zieloną Transformację Systemu Żywnościowego, Ochronę Środowiska i Klimatu

EWA SUFIN-JACQUEMART

## Transformacja nie dokona się bez miast

Prawie 60% osób mieszkających dziś w Polsce mieszka w różnej wielkości miastach, jednocześnie kobiet jest proporcjonalnie więcej w miastach niż na obszarach wiejskich<sup>7</sup>.

W skali świata „do roku 2050 spodziewane jest niemal podwojenie populacji miast, co czyni urbanizację jednym z najbardziej przeobrażających trendów. Ludność, działalność gospodarcza, interakcje społeczne i kulturowe, jak również skutki procesów środowiskowych i humanitarnych, coraz bardziej skupiają się w miastach, a to skutkuje ogromnymi wyzwaniami w zakresie rozwoju zrównoważonego w kategoriach między innymi mieszkalnictwa, infrastruktury, podstawowych usług, bezpieczeństwa żywnościowego, zdrowia, edukacji, godziwej pracy, bezpieczeństwa i zasobów naturalnych.<sup>8</sup>

<sup>7</sup> GUS Rocznik demograficzny 2023: w 2022 roku 59,6% populacji mieszkało w miastach, które stanowiły 52,7% kobiet (60,8% wszystkich kobiet mieszkało w miastach).

<sup>8</sup> Nowa Agenda Miejska, (Habitat III, UN 2016), pkt 2. (<https://habitat3.org/wp-content/uploads/NUA-Polish.pdf>)

## Kobiety są bardziej eko

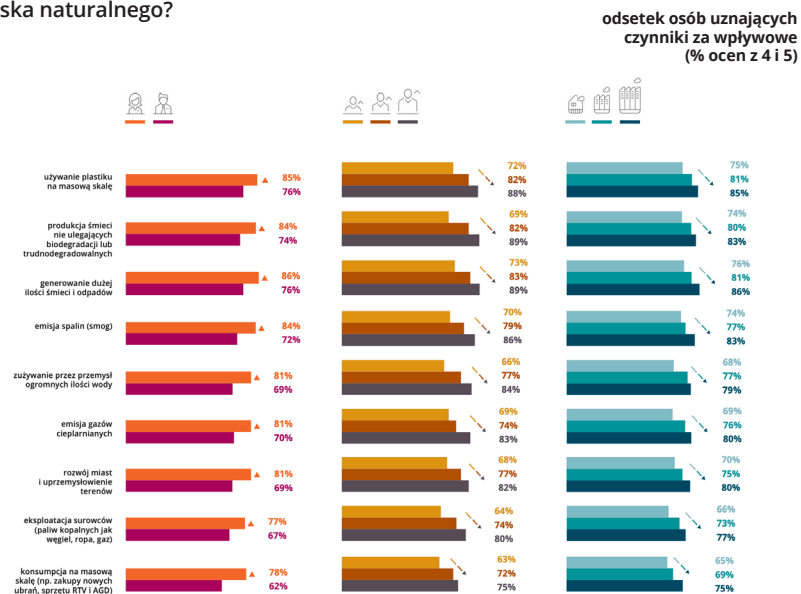
Liczne międzynarodowe i krajowe badania, ilościowe i jakościowe, wykazują statystycznie wyższą świadomość ekologiczną i klimatyczną kobiet w porównaniu do mężczyzn. Jakkolwiek stawiane są pytania, jakichkolwiek tematów szczegółowych związanych ze środowiskiem dotyczą, czy badają poziom świadomości i wiedzy czy też deklarowaną gotowość zmiany zachowań lub już realizowane działania, dość systematycznie, choć w różnym stopniu, kobiety wypadają lepiej niż mężczyźni, bez względu na to gdzie geograficznie przeprowadzane jest badanie.

Pomijając jak badacze i badaczki wyjaśniają to zjawisko, należy je uznać na tę chwilę za powszechne i uniwersalne. Prawdopodobnie ta dotyczy więc najprawdopodobniej zarówno obszarów wiejskich, jak i miast, choć brak jest pogłębionych badań akurat w tym aspekcie. Niestety wpływ czynników takich jak płeć, wiek, miejsce zamieszkania czy poziom wykształcenia analizowane są zazwyczaj niezależnie od siebie. Badaczki z obszaru gender studies ubolewają nad tym, że zwykle nie analizuje się danych szczegółowych z rozbiem na płeć, nie doceniając specyficznej perspektywy kobiet.

Zilustrujemy to na przykładzie badań z 2021 roku powtarzanych rokrocznie od kilku lat przez firmę Autopay (dawniej Blue Media) *Postawy ekologiczne. Badanie postaw i opinii Polek i Polaków* i wybranego z nich pytania o wpływ działań człowieka na degradację środowiska naturalnego (Rys. 1).

Respondenci oceniali czy środowisko naturalne degradują działania ludzi takie jak: „używanie plastiku na masową skalę”, „produkcja śmieci nie ulegających biodegradacji lub trudno degradowalnych”, „generowanie dużej ilości śmieci i odpadów”, „emisja spalin (smog)”, „zużywanie przez przemysł ogromnych ilości wody”, „emisja gazów cieplarnianych”, „rozwój miast i uprzemysłowienie terenów”, „eksploatacja surowców (paliw kopalnych jak węgiel, ropa, gaz)”, „konsumpcja na masową skalę (np. zakupy nowych ubrań, sprzętu RTV i AGD)”. Odpowiedzi porównywano dla kobiet i mężczyzn, dla trzech klas wieku (18-34, 35-54, 55+) i dla mieszkańców wsi, małych i średnich miast (do 99 tys. mieszkańców) oraz dużych miast (+100 tys. mieszkańców).

Rys. 1. Jak ocenia Pan(i) siłę wpływu działań człowieka na degradację środowiska naturalnego?



Źródło: [https://autopay.pl/storage/raporty/2021-raport-eko-v\\_06\\_28.pdf](https://autopay.pl/storage/raporty/2021-raport-eko-v_06_28.pdf)

Dla wszystkich tych ludzkich działań kobiety w większym stopniu niż mężczyźni dostrzegają ich negatywny wpływ na środowisko. Różnice są znaczne i wahają się od 9 do 16 punktów procentowych. Analizując dane według miejsca zamieszkania, widzimy, że mieszkańcy wsi najrzadziej dostrzegają negatywne oddziaływania na środowisko, a mieszkańcy dużych miast najczęściej (mieszkańcy mniejszych miast sytuują się pomiędzy). Jeśli chodzi o różnice między grupami wieku, najstarsi najsilniej dostrzegają negatywny wpływ działań ludzi na środowisko, najmłodszy najslabiej.

Szkoda, że autorzy badania w tym i następnych pytaniach nie rozbili danych szczegółowych według płci. Może w dużych miastach to szczególnie wysoka świadomość i wrażliwość ekologiczna kobiet jest decydująca? Gdyby przeanalizować odpowiedzi młodych ludzi osobno dla kobiet i mężczyzn, może okazałoby się, że mamy głębokie rozbieżności? W badaniu Ipsos dla OKO.press z 2022 roku nt. stosunku

Polaków do energetyki jądrowej ogólnie respondenci wykazują dość duże poparcie dla energetyki jądrowej, tyle, że „mężczyźni w wieku 18-39 są [...] najbardziej gorliwymi zwolennikami postawienia elektrowni jądrowej (72 proc. w porównaniu z 39 proc. w przypadku młodych kobiet).”<sup>9</sup>

Nie dysponujemy niestety precyzyjnymi danymi odnośnie proekologicznych postaw i działań kobiet z miast, porównywalnymi do cennych danych z badania Instytutu Spraw Publicznych i Fundacji im. Heinricha Bölla nad postawami i poglądami na temat środowiska i klimatu kobiet na wsi., Możemy jednak wysunąć na podstawie ogólniejszych informacji kilka hipotez i rekomendacji, skupiając się na wybranych obszarach, dla których rola kobiet w transformacji wydaje się być kluczowa, a ich włączenie do procesów decyzyjnych i projektów wdrożeniowych jest warunkiem efektywności i trwałości rozwiązań.

## Wybrane obszary transformacji w mieście szczególnie wymagające zaangażowania kobiet

### Żywność

Zmiana systemu żywnościowego na bardziej zrównoważony, o mniejszym śladzie ekologicznym i klimatycznym produkcji żywności, nie nastąpi bez współdziałania rolników i rolniczek z mieszkańcami miast, którzy stanowią większość konsumentów. Dotyczy to przede wszystkim kobiet, które w większym stopniu interesują się i zajmują kwestiami jakości żywności i diety w gospodarstwach domowych. Rolnicy i rolniczki nie mogą ignorować dokonujących się zmian w świadomości miejskiej części populacji. W miarę uprzemysławiania rolnictwa, w szczególności rozwoju ferm przemysłowych, w miastach rośnie liczba wegan i wegetarian i zmniejsza się konsumpcja mięsa. Warszawa stała się w ostatnich latach jedną z europejskich stolic weganizmu o imponującej liczbie i różnorodności wegańskich restauracji, barów i fast-foodów, ale inne miasta też podążają za tym trendem, wspiera-

<sup>9</sup> <https://oko.press/elektrownia-atomowa-usa-polska>

nym przez supermarkety. W wegańskich lokalach wyraźnie dominuje żeńska klientela.

Wobec postępującej chemizacji upraw, niewątpliwie przyczyniającej się do rozwoju tzw. chorób cywilizacyjnych, a jednocześnie wciąż trudno dostępnej certyfikowanej żywności ekologicznej, mieszkańcy miast poszukują nowatorskich miejskich metod produkcji żywności, takich jak permakulturowe ogrody społeczne. W Warszawie powstaje też na terenie dawnych ogrodów działkowych pierwsza spółdzielcza farma miejska. Kobiety są mocno zaangażowane w powstawanie i funkcjonowanie takich inicjatyw, podobnie jak wszędzie tam, gdzie ułatwia się mieszkańcom dostęp do lokalnej żywności wysokiej jakości (kooperatywy spożywcze, RWSy, bazarki, targowiska).

Aby stworzyć lokalne rynki zbytu dla rolników ekologicznych i wesprzeć w ten sposób konwencjonalnych rolników (jeszcze częściej rolniczki) podejmujących wysiłek konwersji na ekologię, należy w miastach wprowadzać roślinne produkty ekologiczne do stołówek publicznych dla osób najbardziej potrzebujących takiej żywności – do szkół, domów opieki, hospicjów, szpitali onkologicznych i innych. Najlepiej, aby to były produkty od lokalnych rolników lub z miejskich i podmiejskich farm społecznych<sup>10</sup>. Z rolnikami i rolniczkami samorząd powinien zawrzeć wieloletnie umowy, na cały okres konwersji, a zarządcom i zarządczyniom stołówek trzeba pomóc zmienić nawyki, angażując personel kuchni. Należy się spodziewać, że tego typu zmiany będą tym częściej wdrażane, im większy będzie udział kobiet we władzach, samorządach i administracjach miast.

Doświadczenia miast, które wprowadziły ekologiczne warzywa i owoce do stołówek publicznych pokazują, że taka transformacja ułatwia równocześnie zmniejszenie marnotrawstwa żywności, co jest dziś ogromnym problemem, również w Polsce. Według badań przepro-

<sup>10</sup> Inspirującą inicjatywą jest farma miejska stworzona na terenach rolnych należących do miasta przez władze miasta El Prat w aglomeracji Barcelony. Dzięki partnerstwom z organizacjami społecznymi inicjatywa łączy cele społeczne reintegracji osób wykluczonych z celami edukacyjnymi i produkcji żywności ekologicznej dla publicznych szkół podstawowych w mieście. Nieużyta materia organiczna ze szkolnych stołówek wraca na farmę.

wadzonych w ramach programu PROM<sup>11</sup> w Polsce marnuje się rocznie ok. 4,8 miliona ton żywności, z czego 60% marnują konsumenci. Poprawa świadomości i umiejętności zarządzania produktami spożywczymi i zakupami w gospodarstwach domowych, jak również rozwój tzw. jadłodzielni aby rozpowszechnić dzielenie się nadwyżkami z osobami potrzebującymi, to ważne zadania dla samorządów i organizacji społecznych. Coraz liczniejsze doradcze Rady Kobiet funkcjonujące przy samorządach mogłyby odgrywać ważną rolę w rozwoju proaktywnych polityk w tym zakresie.

### Transport publiczny i zagospodarowanie przestrzeni miejskiej

Kobiety, jako że są w większym stopniu odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi i innymi osobami wymagającymi opieki, a jednocześnie mają niższe dochody i są ekonomicznie niżej usytuowane, więcej korzystają z transportu publicznego i przestrzeni miejskiej. Udział kobiet jest kluczowy w opracowywaniu i wdrażaniu miejskich strategii i polityk mobilności skierowanych na rozwój transportu publicznego i bezemisyjnego, jeżeli chcemy skutecznie godzić interesy użytkowników aut, rowerów i pieszych oraz wypracowywać trwałe kompromisy i realizację długo i średniofalowych celów i polityk.

Podobnie jest, gdy planujemy zagospodarowanie przestrzeni miejskiej. Miasto przyjazne i bezpieczne dla kobiet i dzieci będzie miastem przyjaznym i bezpiecznym dla wszystkich. Dotyczy to zarówno gospodarki zielenią miejską, tworzenia mini parków, odszczelniania nawierzchni, tworzenia łąk wielokwiatowych zamiast trawników i oszczędnego koszenia trawników. Aktywny udział kobiet od początku procesu zmiany jest też absolutnie konieczny przy optymalizacji oświetlenia przestrzeni publicznej czy realizacji założeń tzw. „miasta 15-minutowego”. Taka koncepcja miasta, w którym do wszystkich

<sup>11</sup> Projekt *Opracowanie systemu monitorowania marnowanej żywności i efektywnego programu racjonalizacji strat i ograniczania marnotrawstwa żywności – PROM*, realizowany w latach 2018-2021 w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych GOSPOSTRATEG, finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Źródła: (red. nauk.) Sylwia Łaba, *Straty i marnowanie żywności w Polsce. Skala i przyczyny problemu*, IOŚ-PIB, 2020 oraz raport *Nie marnuj jedzenia 2023* Banków Żywności.



najważniejszych usług publicznych można dotrzeć pieszo lub rowerem w ciągu 15 minut, sprzyja nie tylko redukcji gazów cieplarnianych i smogu, ale też tworzeniu i wzmacnianiu lokalnej wspólnoty. A to jest bardzo potrzebne w chaotycznych czasach, gdy kumulują się zagrożenia i wagi nabiera solidarność i wzajemna pomoc, co widzieliśmy podczas pandemii covid-19. Silne więzi i relacje międzyludzkie w ramach wspólnoty poprawiają również dobrostan psychiczny ludzi, szczególnie osób młodych i samotnych seniorów i seniorek. Partycypacja społeczna, w tym szeroka partycypacja kobiet, aby uwzględnić ich perspektywę i wykorzystać ich kompetencje, również w zakresie tworzenia relacji i inicjatyw na rzecz dobra wspólnego, to absolutnie nieodzowny warunek transformacji w kierunku zrównoważonego rozwoju miast.

### **Kobiety w samorządach**

Partycypacja, aktywność społeczna i świadoma konsumpcja to ważne, ale nie najważniejsze obszary, gdzie zaangażowanie kobiet będzie miało decydujące znaczenie dla realizacji założeń transformacyjnych Europejskiego Zielonego Ładu i Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ na poziomie miast. Najważniejszy jest bowiem rzeczywisty udział kobiet w organach i procesach decyzyjnych, tam gdzie decyduje się o strategiach, politykach i finansach koniecznych dla ich realizacji. Dlatego najważniejsza jest liczna obecność kobiet w samorządach miast.

Jak wynika z danych opublikowanych w raporcie *Siła kobiet w samorządzie* przygotowanym przez magazyn Wspólnota na podstawie stanu po wyborach w 2018 roku, wśród 66 miast na prawach powiatu, wskaźnik sfeminizowania samorządów<sup>12</sup> przekracza 50%, zaledwie w sześciu z nich: Łodzi (68,8%), Rudzie Śląskiej (68,0%), Słupsku (63,0%), Jastrzębiu-Zdroju (63,0%), Piekarach Śląskich (60,9%) i Zabrze (60,0%). Oznacza to, że tylko w tych miastach prezydentem jest kobieta i jednocześnie w radzie zasiadają kobiety. Następna w ko-

<sup>12</sup> [https://wspolnota.org.pl/fileadmin/user\\_upload/Nr\\_5\\_Ranking\\_-\\_Kobiety\\_w\\_samorzadach\\_OK.pdf](https://wspolnota.org.pl/fileadmin/user_upload/Nr_5_Ranking_-_Kobiety_w_samorzadach_OK.pdf); dla miast na prawach powiatu uwzględniono trzy czynniki: płeć prezydenta miasta (waga 50 proc.), udział kobiet w radzie (waga 40 proc.) i płeć przewodniczącego rady (waga 10 proc.). Aby wskaźnik mógł przekroczyć 50% prezydentem miasta musi być kobieta.

lejności jest Warszawa ze wskaźnikiem zaledwie 23,3%. Przypomnijmy, że kobiety stanowią większość mieszkańców miast (według GUS 2022: 52,7%), kobiety są więc niedoreprezentowane w samorządach miast, szczególnie we władzach wykonawczych. Wciąż mamy niewiele prezydentek, burmistrzów, wójców czy starośców, tylko jedną marszałkinię województwa. W radach miast na prawach powiatu kobiet jest wciąż niewiele ponad jedną czwartą, w radach innych miast i w radach gmin wiejskich jedna trzecia. Jeżeli to zjawisko się utrzyma, niekorzystnie wpłynie na kierunki, tempo i efektywność zielonej transformacji w miastach.

EWA SUFIN-JACQUEMART - prezeska zarządu Fundacji Strefa Zieleni i współzałożycielka Koalicji Żywa Ziemia, członkini Zarządu Zielonej Fundacji Europejskiej GEF i Stowarzyszenia Kongres Kobiet (koordynuje Centrum Zielone Kongresu Kobiet). Wegetarianka, konsumentka żywności ekologicznej, członkini Kooperatywy *Dobrze*.

# O RAPORCIE „OBRAZ AKTYWISTEK LOKALNYCH”

## LABORATORIUM ZMIANY

Czy znasz hasło „miejsce przy stole”, które promuje obecność kobiet tam, gdzie podejmowane są najważniejsze decyzje? „Jeśli nie będzie miejsca – przynieś krzesło!” – brzmią odezwy do kobiet, które mają je zachęcać do sprawczości i zdobywania władzy. Kwestia jednak w tym, że odpowiedzialność jest nakładana na kobiety, kiedy to nie one są problemem, a źle zaprojektowany stół, czyli pełen nierówności system.

Liderki lokalne i aktywistki od lat zmagają się z dyskryminacją w samorządowej polityce. Sołtycki, działaczki kół gospodyń wiejskich, wójcinie, radne, wolontariuszki – z tymi działaczkami z województwa opolskiego i dolnośląskiego rozmawialiśmy, aby dowiedzieć się więcej o wyzwaniach, z którymi się mierzą, o tym, co im pomaga w ich pracy, a co ją utrudnia.

Przeprowadziłyśmy badania<sup>13</sup>, by dowiedzieć się czy w środowisku samorządów lokalnych występuje zjawisko dyskryminacji ze względu na płeć, jeśli tak, to jakie formy przybiera, w jakiej skali występuje oraz jakie są jego skutki. Przeprowadziłyśmy badania ilościowe (ankieta on-line) i jakościowe (wywiady indywidualne i grupowe), by sprawdzić w jaki sposób dyskryminacja się objawia, z jakimi przekonaniem i doświadczeniami się wiąże, pod jakimi zjawiskami się ukrywa, w jaki sposób pracujące/działające na poziomie lokalnym kobiety i ich otoczenie o niej mówi i jak na nią reaguje.

Z badań wynika, że kobiety najczęściej angażują się w aktywność społeczną od 3 do 8 godzin w tygodniu i tylko 36% z nich otrzymuje jakiegokolwiek wynagrodzenie za swoją pracę. Mężczyźni bardziej niż kobie-

ty oceniają działalność samorządową jako ścieżkę kariery, być może dlatego, że ponad 60% z nich otrzymuje za nią wynagrodzenie, nawet częściowo. Ponadto kobiety widzą, że w stosunku do nich stosowane są wyższe wymagania, co do jakości ich pracy, niż wobec mężczyzn oraz że mają wyższe od mężczyzn standardy odnośnie swojej działalności. Kobiety uważają, że bycie mężczyzną powoduje mniejsze trudności w działalności lokalnej - sami mężczyźni nie zauważają tego, że ich płeć ułatwia im bycie aktywnym społecznie. Najczęściej wskazywały one na takie przeszkody w działaniu, jak brak funduszy, brak miejsc na spotkanie i niechęć ludzi oraz władz do współpracy. Kobiety zaangażowane w działalność lokalną napotykają wiele trudności, zarówno związanych z otoczeniem, jak i z własnymi motywacjami i swoją siłą wewnętrzną. Za czynniki zewnętrzne i relacyjne, które są przeszkodami w podejmowaniu działań społecznych przez kobiety, respondentki uznały: brak wsparcia ze strony rodziny i bliskich, stereotypowe wizerunki płci, bierność społeczną, a także brak poczucia wspólnoty i otoczenie, które nie zachęca do podejmowania działań społecznych. W kontekście czynników związanych z ich własnymi motywacjami i siłą wewnętrzną, kobiety często mierzą się z takimi wyzwaniami, jak poczucie zagrożenia w rywalizacji politycznej z mężczyznami, kłopoty z zachowaniem równowagi w życiu osobistym i zawodowym, poczucie niedoceny czy problemy z uzyskaniem wsparcia ze strony innych organizacji społecznych. Trzeci obszar czynników to te socjo-ekonomiczne i instytucjonalne.

Badane liderki do dalszego rozwoju potrzebują finansów, ludzi do współpracy oraz innych organizacji pozarządowych i współpracy z nimi. Na dalszych miejscach wymieniały takie elementy, jak współpraca z władzami, szkolenia czy więcej czasu – to pokazały wyniki ankiety. W wywiadach mówiły o potrzebie wsparcia i równego traktowania. Ponadto w ich wypowiedziach pojawiają się takie kwestie jak akceptacja, szkolenia i motywacja do działania.

W wywiadach indywidualnych usłyszałyśmy o wielu formach dyskryminacji, takich jak dyskryminacja płacowa, dyskryminacja w zakresie obsadzania stanowisk, hejt w internecie, seksizm tradycyjny i technologiczny, twarzym (kobiecie przypisuje się cechy na podstawie jej wyglądu ciała podczas, gdy mężczyzn ocenia się na podstawie jedy-

<sup>13</sup> Pełny raport z badania dostępny jest na stronie <https://laboratoriumzmiany.org/do-pobrania/>

nie twarzy), komentowanie w trzeciej osobie, pomijanie głosu kobiet, lekceważenie, odmawianie przestrzeni na wypowiedź i podcinanie skrzydeł. Liderki doświadczają także odbierania im merytoryczności, nieużywania form żeńskich, pomijania w witaniu się i docenieniu oraz ignorowania. Te kategorie obejmują różne sytuacje, w których działaczki są dyskryminowane na podstawie swojej płci i które uniemożliwiają im pełne wykorzystanie swojego potencjału w życiu zawodowym i społecznym.

Na aktywność lidererek ma wpływ wiele negatywnych czynników także takich, jak ignorowanie ich działań przez samorządy, brak osób młodych, wplątanie się w walki polityczne, decyzje podejmowane przez instytucje na górze bez podjęcia dialogu oraz nadmiar formalności i dokumentacji. Wszystkie te kwestie przekładają się na niższą reprezentację kobiet w działalności lokalnej, co skutkuje mniejszą równością płci i mniejszym wpływem kobiet na decyzje podejmowane w ich społecznościach. Dlatego ważne jest, aby zwrócić uwagę na te trudności i stworzyć odpowiednie warunki dla kobiet, które zachęcą je do zaangażowania się w aktywność społeczną i polityczną. Jak respondenci same wskazują, to, co je wspiera i motywuje do działania to m.in. docenienie i zauważenie przez instytucje, wczesne pozytywne doświadczenia działaczek (z okresu dzieciństwa, ale także z początkowego etapu aktywności społecznej), a także wsparcie finansowe ich przedsięwzięć i stabilność finansowania organizacji oraz podejmowanych inicjatyw społecznych.

Badanie zostało przeprowadzone w ramach projektu *Samorządne – wspieranie przywództwa kobiet* realizowanego przez Fundację Laboratorium Zmiany. Projekt jest finansowany przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach programu *Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny* i został przygotowany w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Europa luvenis”.

FUNDACJA LABORATORIUM ZMIANY - Głównym celem fundacji jest wprowadzanie zmian, które doprowadzają do zwiększenia poczucia sprawczości wśród młodzieży i kobiet oraz szerzenie równości płci i przeciwdziałanie dyskryminacji. Wyróżnia je praca nie tylko z dziewczynami i kobietami, ale i ich otoczeniem, np. szkołami, samorządami terytorialnymi. Misją fundacji jest: Wzmacnianie dziewczyn w budowaniu własnej ścieżki w życiu, relacjach i pracy. Prowadzą warsztaty, antykonferencje, badania, tworzą publikacje edukacyjne.

[www.laboratoriumzmiany.org](http://www.laboratoriumzmiany.org)

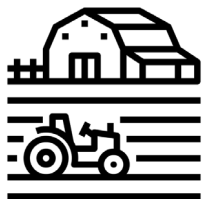
# ZDROWE ALTERNATYWY DLA GLOBALNEGO SYSTEMU ŻYWNOŚCIOWEGO

PAULINA JEZIOREK

Obserwujemy mnożące się inicjatywy, często działające poza oficjalnym obiegiem systemów żywnościowych, na poziomie produkcyjnym, dystrybucyjnym i konsumenckim. Mają one na celu produkcję zdrowej i wolnej od pestycydów żywności, ochronę i podkreślanie lokalnych tradycji żywieniowych, ochronę krajobrazu rolnego i tworzenie obiegu zamkniętego, skracanie łańcuchów dostaw i łączenie lokalnych rolników z lokalnymi odbiorcami, sprawiedliwy podział zysków poprzez wspieranie produkcji lokalnej, tworzenie więzi społecznych i edukację.

Inicjatywy te, często oddolne, są odpowiedzią na rosnące niezadowolenie z tego, co oferuje nam zdegenerowany na każdym poziomie globalny system żywnościowy czyli niskiej jakości, wysoko przetworzoną żywność, degradację środowiska naturalnego, nieetyczne traktowanie zwierząt i wyzysk ludzi.

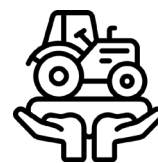
Oto przykłady takich alternatyw:



**Gospodarstwo ekologiczne** - produkcja rolna przy zastosowaniu naturalnych substancji i procesów, sprzyja odpowiedzialnemu wykorzystaniu energii i zasobów naturalnych. Jest zdefiniowana prawnie na poziomie Unii Europejskiej, podlega obowiązkowej kontroli i certyfikacji. Produkty oznaczone są zielonym listkiem.



**Gospodarstwo agroekologiczne** - podobnie jak gospodarstwo ekologiczne jest nakierowane na produkcję zdrowej żywności, jednak z przeznaczeniem na rynki lokalne. Mocno uwzględnia ochronę środowiska przez tworzenie zamkniętego obiegu materii. Kładzie również nacisk na kwestie społeczne czyli prawo rolników i rolniczek do samostanowienia o sobie.



**RWS czyli rolnictwo wspierane społecznie** - model współpracy drobnych rolników i konsumentów oparty na bezpośredniej relacji. Odbiorcy inwestują w rozwój lokalnego gospodarstwa, jednocześnie zapewniając sobie dostęp do żywności wyprodukowanej agroekologicznie. Współpraca oparta jest na budowaniu bezpośrednich relacji i zaufaniu, dzięki temu zachodzi bez udziału pośredników.



**Kooperatywy spożywcze** - inicjatywy konsumenckie, których członkowie zaopatrują się w żywność bezpośrednio u wybranych i sprawdzonych przez siebie producentów rolnych.



**Farmy miejskie** - miejsce uprawy i dystrybucji żywności, które funkcjonuje w obrębie miasta. Ze względu na rodzaj klasyfikacji można różnić farmy pionowe (wertykalne) i poziome (horyzontalne), farmy publiczne, wspólnotowe lub prywatne, działające społecznie lub komercyjnie. Pełnią rolę ekonomiczną i kulturotwórczą, przyczyniając się do skracania łańcuchów dostaw, realizacji idei samowystarczalności czy edukacji.



**Ogrody społeczne** - ogólnodostępna przestrzeń zielona, pielęgnowana i zarządzana przez grupę osób. Podobnie jak w przypadku farm miejskich istnieją ogrody publiczne, wspólnotowe lub prywatne. Mogą funkcjonować na nieużytkach miejskich, osiedlach lub przy instytucjach. Pełnią rolę społeczno-edukacyjną i rekreacyjną, zapewniając jednocześnie danej grupie dostęp do zdrowej żywności.



**Produkty rzemieślnicze** - to artykuły spożywcze, które są produkowane na małą skalę z wykorzystaniem tradycyjnych metod przez niewielkie lokalne manufaktury.



**Jarmarki z żywnością ekologiczną** - miejsca, gdzie można kupić żywność ekologiczną bezpośrednio od rolników i przetwórców. Relacje z proekologicznymi rolnikami można nawiązać także na lokalnych ryneczkach i targowiskach, którzy oferują lokalne agroekologiczne produkty.



**Sklepy ze zdrową lokalną żywnością** - miejsca dystrybucji zdrowych lokalnych produktów żywnościowych od proekologicznych producentów rolnych i przetwórców.



**Platformy internetowe ze zdrową lokalną żywnością** - internetowe miejsca dystrybucji zdrowej żywności od lokalnych rolników i przetwórców. Sprzedaż prowadzona jest wysyłkowo lub też przekazanie towarów odbywa się w określonym czasie i miejscu odbioru.

• Rozdział 2

# KOBIETY, ŻYWNOSĆ I AKTYWIZM W EUROPIE WSCHODNIEJ



# DLACZEGO MUSIMY ROZMAWIAĆ O FEMINIZMIE WIEJSKIM W RUMUNII?

CRISTINA SULIMAN

Kobiety wiejskie doświadczają podwójnej dyskryminacji. Pierwsza forma dyskryminacji dotyczy obszarów wiejskich, które są marginalizowane w politykach publicznych, niewidoczne w istotnych debatach, wyśmiewane i obwiniane za swoje społeczne i ekonomiczne problemy takie jak ubóstwo, brak edukacji, migrację i wiele innych skutków historycznej i systemowej dyskryminacji. Druga to dyskryminacja kobiet i dziewcząt, co stawia Rumunię na czele statystyk dotyczących przemocy domowej, macierzyństwa nastolatek oraz braku reprezentacji kobiet w strukturach decyzyjnych – co jest jeszcze widoczniejsze w przypadku kobiet wiejskich. Słabe zainteresowanie i brak danych, które lepiej pokazywałyby problemy, z którymi mierzą się kobiety wiejskie są przeszkodą w znalezieniu adekwatnych rozwiązań.

Feminizm nie jest rozumiany jako ruch społeczny na rzecz praw człowieka, z którego może skorzystać całe społeczeństwo, a raczej jest spływany lub postrzegany jako zagrożenie dla tradycyjnych wartości.

## Ogólny kontekst ludności wiejskiej w Rumunii

W Rumunii 46% ludności mieszka na obszarach wiejskich<sup>14</sup>, które w znacznym stopniu są zdominowane przez chłopów i małych producentów rolnych, połowę z nich stanowią kobiety. Zgodnie z narodowym spisem rolniczym z 2020 roku 96% osób aktywnych zawodowo w rolnictwie pracuje na gruntach poniżej 10 hektarów, 3,4% na gospodarstwach o powierzchni od 10 do 100 ha. Jedynie 0,6% osób pracuje

<sup>14</sup> <https://data.worldbank.org/indicator/SP.RUR.TOTL.ZS?locations=RO>

na gruntach większych niż 100 hektarów<sup>15</sup> – są to rolnicy przemysłowi. Chłopi i małoskalowi producenci żywności stanowią ogromną większość osób aktywnych w rolnictwie.

Ludność wiejska Rumunii ma także istotne znaczenie na poziomie Unii Europejskiej. Rumunia ma największą liczbę gospodarstw rolnych (31,8% wszystkich gospodarstw) i największą liczbę chłopów i chłopek (co najmniej 5 milionów) w UE<sup>16 17</sup>.

Ponieważ populacja chłopek w Rumunii jest znacząca, nie możemy jej wykluczyć ani ignorować w dyskursie feministycznym, ponieważ wtedy nie zajmiemy się odpowiednio ich potrzebami. Ważne jest, aby uwzględnić ich perspektywy w walce o prawa kobiet.

Chłopki i inne kobiety wiejskie są wyjątkowo ważne. Wniosły ogromny wkład nie tylko w dobrobyt swoich rodzin i społeczności, ale także w proces produkcji żywności i zarządzania wspólnymi zasobami naturalnymi (gleba, woda, różnorodność biologiczna, nasiona itp.).

Pomimo tego rola kobiet wiejskich pozostaje nieuznawana, niewidoczna, łatwo pomijana i lekceważona. Dlatego konieczne jest, aby chłopki i inne kobiety wiejskie były edukowane na temat feminizmu wiejskiego, a przede wszystkim miały dostęp do istniejących struktur i instytucji, które promują równe szanse i eliminację przemocy domowej.

## Czym jest feminizm i feminizm wiejski?

Zanim omówimy wagę feminizmu wiejskiego, musimy najpierw odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego ruch nazywa się feminizmem, a nie humanizmem czy egalitaryzmem?”. Często niechęć ludzi do tego ruchu zaczyna się od braku zrozumienia jego definicji.

Feminizm to ruch społeczny na rzecz praw człowieka, a konkretnie praw kobiet i dziewcząt, który dąży do równych szans i osiągnięcia praw kobiet – równych mężczyznom, społecznie, ekonomicznie,

<sup>15</sup> [https://insse.ro/cms/sites/default/files/com\\_presa/com\\_pdf/rga\\_2020r.pdf](https://insse.ro/cms/sites/default/files/com_presa/com_pdf/rga_2020r.pdf)

<sup>16</sup> <https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/SEPDF/cache/73319.pdf>

<sup>17</sup> <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/RO/TXT/PDF/?uri=CELEX:52020SC0391>

obywatelsko, kulturowo i politycznie. Feminizm analizuje przyczyny problemów, z jakimi borykają się kobiety i proponuje rozwiązania, które mogą poprawić codzienność kobiet i prowadzić do stopniowego eliminowania najbardziej powszechnej formy dyskryminacji i nierówności społecznej. Feminizm wiejski ma na celu uznanie roli i pracy chłopek oraz wszystkich kobiet wiejskich w społeczeństwie i ich wsparcie, korzystając ze wszystkich dostępnych nam środków demokratycznych.

Dlatego, choć feminizm dąży do równości płci, nie może zostać osiągnięty bez przywrócenia kobietom wszystkiego, co im zostało odebrane przez historię. Pojęcie to podkreśla, że przeszkody uniemożliwiające osiągnięcie równych szans wynikają z tego, że kobiety nie są postrzegane i traktowane w społeczeństwie tak samo, jak mężczyźni.

*Eco Ruralis*, stowarzyszenie chłopów i chłopek w Rumunii, które zrzesza prawie 20 000 członkiń i członków, zajęło się kwestią feminizmu wiejskiego. W ramach stowarzyszenia działa grupa robocza poświęcona temu tematowi, w której chłopki z wszystkich regionów dzielą się doświadczeniami i starają się krok po kroku rozwijać feministyczny ruch społeczny o charakterze wiejskim.

**Stela Zămoiu, chłopka, członkini i koordynatorka Eco Ruralis:** „Dla mnie feminizm oznacza wszystko - oznacza życie w rodzinie, jedność jako społeczność (...) Na wsi kobiety nie są brane pod uwagę, są dyskryminowane. Mężczyzna chce być ponad kobietą; przemoc i wszystko, co się dzieje... ale już nie jesteśmy tak bezsilne, musimy wstać i stanąć po swojej stronie”.

**Brîndușa Bîrhală, chłopka i członkini Eco Ruralis:** „Istnieje wiele kobiet wokół mnie, które mnie inspirują i chciałabym być jak one. Są to kobiety, które w jakiś sposób ogarniają wszystko – obowiązki domowe, a także [pracę] na roli”.

**Ramona Duminićiu, chłopka, członkini i koordynatorka Eco Ruralis:** „Feminizm wiejski to konieczność. Musimy żyć swoim życiem i swobodnie uczestniczyć w różnych działaniach, podejmować małe i duże decyzje dla swoich rodzin i społeczności, bez strachu przed przemocą, bez ciągłego czuwania, że możemy doświadczyć uprzedzeń lub innych konsekwencji”.

### Tradycja a feminizm wiejski

Tradycje są nadal powszechne na obszarach wiejskich, są darzone szacunkiem i doceniana jest ich mądrość, oparta na wielowiekowym doświadczeniu społeczności. Jednak są często źródłem dyskryminacji i marginalizowania kobiet, wywierając wpływ na organizację rodziny i społeczności. Nawet w ramach rodziny tradycyjny podział ról działa zgodnie z popularną logiką: „mężczyzna jest głową, a kobieta jest szyją”. Wskazuje to na hierarchię, w której mężczyzna jest tym, który myśli, podejmuje decyzje, jest odpowiedzialny za rodzinę i uznawany za jej przedstawiciela, podczas gdy kobiety zapewniają wsparcie, mają skrajnie ograniczone funkcje i są zależne od głowy. Nieprzypadkowo to w rodzinie kobiety doświadczają najbardziej powszechnej formy przemocy – przemocy domowej. W społeczności formalnymi liderami tradycyjnie pozostają ksiądz, policjant i burmistrz, z których ostatni dwaj to niemal zawsze mężczyźni.

Role płciowe odnoszą się do oczekiwań społecznych związanych z męskością i kobiecością w danej kulturze lub społeczeństwie, które zasadniczo opierają się na micie, że mężczyźni wykonują ciężką pracę wymagającą siły fizycznej i umiejętności technicznych, a kobiety wykonują prace „domowe”. Tak więc, zwłaszcza gdy mówimy o obszarach wiejskich, istnieją oczekiwania, że kobiety powinny przyjmować obowiązki „domowe” i opiekować się rodziną, podczas gdy od mężczyzn oczekuje się raczej zapewnienia funkcjonowania i organizacji produkcji rolnej oraz zapewnienia wsparcia finansowego dla rodziny. W rzeczywistości kobiety wykonują pracę fizyczną prawie na równi z mężczyznami, opiekując się zwierzętami i pracując przy produkcji rolnej na wszystkich etapach.

**Ramona Duminićiu:** „W naszej wiosce nie można już znaleźć mężczyzn do sezonowej pracy w rolnictwie. Do prac w winnicach, przy uprawie, pracach ziemnych, zbiorach i wielu innych, można liczyć tylko na kobiety. Ta praca wymaga siły fizycznej i umiejętności, które obalają mit o słabej kobiecie, ale stereotyp o kobietach, które same nie potrafią otworzyć słoika z ogórkami, cały czas krąży”.

## Prawo do ziemi – kwestia historyczna

Nierówna relacja władzy między kobietami a mężczyznami staje się widoczna, gdy zauważymy, że większość właścicieli gruntów rolnych to mężczyźni – jedynie 32,4%<sup>1819</sup> właścicieli gruntów rolnych w Rumunii to kobiety. Tu pojawia się historyczna przeszkoda, która nadal funkcjonuje, pomimo reform rolnych ustanawiających prawo własności lub dziedziczenia również dla kobiet. W większości rodzin wiejskich nadal dziedziczenie nieruchomości przysługuje mężczyznom, co bardzo wpływa na nierówny dobrobyt członków rodzin wiejskich.

Globalnie sytuacja jest jeszcze gorsza. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO)<sup>20</sup>, kobiety posiadają zaledwie 15% gruntów rolnych, stanowiąc 50% siły roboczej w rolnictwie.

Warto umieścić problem prawa do ziemi w kontekście historycznym. Grabież dokonana przez reżim komunistyczny, dokonana na milionach chłopów, radykalnie zmieniła krajobraz wiejski i na długi okres go zubożyła. Chłopi zostali przekształceni w pracowników rolnych na państwowych gospodarstwach, gdzie większość niewykwalifikowanych pracowników sezonowych stanowiły wiejskie kobiety. W latach 90. Rumunia przeprowadziła prawdopodobnie najbardziej udaną reformę rolną w bloku komunistycznym, dzięki której większość zagrabionych gruntów rolnych wróciła do chłopów. Jednak środki produkcji nigdy nie zostały zwrócone. Postawiło to chłopów i chłopki w trudnej sytuacji powrotu do niepewnych, archaicznych metod produkcji, które są często wyśmiewane przez społeczeństwo, a które wciąż są w użyciu. W rezultacie miliony wiejskich kobiet, które pracowały w trudnych warunkach w państwowych gospodarstwach, pozostały bez społecznego wsparcia, tylko w nielicznych przypadkach otrzymując bardzo niską emeryturę. Ponadto kapitalizm dodał nowy zestaw nierówności ekonomicznych. Chłopi bez przygotowania weszli w nierówną konkurencję z dużymi międzynarodowymi korporacjami

<sup>18</sup> <https://www.fao.org/3/I8796EN/I8796en.pdf>

<sup>19</sup> <https://www.fao.org/gender-landrights-database/data-map/statistics/en>

<sup>20</sup> <https://www.fao.org/family-farming-decade/home/en/>

i rumuńską oligarchią, która narodziła się z powiązań z dawnym reżimem. Na dnie morza problemów znajdują się wiejskie kobiety.

## Prawo do edukacji i rozwoju

**Brîndușa Bîrhală:** „Kobiety na wsi tracą nadzieję, a potem migrują (...), ponieważ nie zaspokajają [tu] podstawowych potrzeb. Mam na myśli odpowiednie wykształcenie. A może praca rolnicza nie przynosi wystarczających dochodów. Także prosty fakt, że mając dziecko, chcesz, aby miało ono dostęp do dobrej opieki medycznej – to znaczy, geograficznie mówiąc, w bardzo odległych regionach, jeśli coś się stanie, jesteś daleko od jakiegokolwiek możliwości pomocy”.

Wśród problemów, z jakimi zmagają się kobiety na obszarach wiejskich, pojawia się także brak odpowiedniego wykształcenia. W większości wsi dostępne placówki edukacyjne kończą się na poziomie szkoły średniej, co zmusza młodzież, która chce kontynuować naukę do odległych dojazdów. Ci, którzy nie mają środków na dojazdy lub wsparcia rodziców, którzy wolą by ich dzieci pełniły obowiązki domowe – często kończą edukację na tym etapie. Ponadto brak edukacji seksualnej bezpośrednio wpływa na liczbę nastoletnich matek, które utykają w roli gospodyni domowej, odpowiedzialnej za wychowanie dzieci, zamiast mieć możliwość kontynuowania edukacji.

Komentarz Brînduși uzupełnia tę istotną dyskusję: „To zależy od kontekstu społeczno-ekonomicznego. Na obszarach wiejskich są zamożne kobiety, które mają zasoby, więc mają mniej przeszkód. Jednak jeśli nie mają finansowego zaplecza, ich problemy są inne - brak podstawowych usług społecznych, brak dostępu do odpowiedniej edukacji lub zajęć pozalekcyjnych (...) w naszej wiosce nie mamy szkoły, mamy tylko przedszkole”.

## Przemoc domowa

Kolejnym dużym problemem wśród wiejskich kobiet jest przemoc domowa. Kobiety dwukrotnie częściej padają ofiarą przemocy domowej. Nieoficjalnie przemoc wobec kobiet jest o wiele powszechniejsza niż pokazują statystyki, niemal niemożliwe jest jej oszacowanie. Z danych



oficjalnych wynika, że w 2021 roku rozkład ofiar przemocy domowej według płci, w zależności od miejsca zamieszkania, był następujący:

Kobiety miejskie: 4051,

Kobiety wiejskie: 3961,

Mężczyźni miejscy: 2176,

Mężczyźni wiejscy: 2291.

Należy wziąć pod uwagę fakt, że kobiety z terenów wiejskich napotykać wiele barier w procesie zgłaszania aktów przemocy domowej: czynniki psychologiczne, ekonomiczne, brak wsparcia emocjonalnego, strach przed agresorem, brak zaufania do podejmowanych przez władze działań, narażenie ich życia społecznego itp<sup>21</sup>.

Mimo działającego na szczeblu gminnym Departamentu Pomocy Społecznej, gdzie można zgłaszać przypadki przemocy domowej, istnieje potrzeba instytucji zajmujących się zapobieganiem przemocy na terenach wiejskich. Ze względu na fakt, że instytucje / organizacje zajmujące się zapobieganiem i zwalczaniem przemocy domowej często mają siedziby w miastach i koncentrują się na specyficznych warunkach kobiet miejskich.

**Brîndușa Bîrhală:** „Postrzeganie kobiet jest bardzo ograniczone - całkowicie różne od upodmiotowienia. Chociaż postrzegamy kobiety jako zdolne do działania, dyskurs nie celebrytuje i nie wzmacnia, a raczej podważa i ironizuje”.

Dane statystyczne to potwierdzają – znaczna liczba osób, aż 1 na 4 uważają, że to akceptowalne, aby mężczyzna zabronił partnerce swobodnie korzystać z jej pieniędzy. Co więcej, ta sama ilość osób sądzi, że kobieta nie może wychodzić samodzielnie bez partnera<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> <https://anes.gov.ro/wp-content/uploads/2021/05/Studiu-privind-prevalenta-formelor-de-violenta-impotriva-femeilor.pdf>

<sup>22</sup> <https://centrulfilia.ro/new/wp-content/uploads/2022/12/Barometrul-Violenta-de-Gen.-Romania-2022.pdf>

## Rozwiązania

Zmiana w kierunku zapewnienia lepszego życia dla wiejskich kobiet musi wychodzić przede wszystkim od administracji na szczeblu lokalnym i krajowym. A także od społeczności wiejskich, poprzez zmianę postrzegania sytuacji kobiet.

**Stela Zămoiu:** „Dożyłam wieku 61 lat – do niedawna poświęcałam się dzieciom, wnukom... teraz myślę, że przyszedł czas, abym żyła także dla siebie”.

**Brîndușa Bîrhală:** „Dla mnie zaczyna się to od uznania. To bardzo oczywiste, że kobiety mają niezwykłą zdolność do robienia wielu rzeczy (...). I z formalnego punktu widzenia byłoby dobrze mieć oparcie w stabilnych politykach publicznych”.

**Ramona Duminișoiu:** „My, chłopskie kobiety, możemy być liderkami w naszych społecznościach, a nasza praca to żywy dowód na nasze możliwości. Bez feminizmu nie ma demokracji ani prawdziwego rozwoju”.

Międzynarodowym instrumentem, który nas prowadzi w procesie feminizmu wiejskiego, jest Deklaracja ONZ o Prawach Chłopów i Innych Ludzi Pracujących na Obszarach Wiejskich, której Artykuł 4 określa prawo chłopskich i innych wiejskich kobiet, a także obowiązki państw<sup>23</sup>.

Tłumaczenie: Barbara Kurek

CRISTINA SULIMAN - studentka socjologii i feministka. Pasjonuje się czytaniem i badaniami, chce zrozumieć, w jaki sposób jednostki i społeczeństwo na siebie wpływają. Jej badania i teksty dotyczą m.in. nierówności społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem płci z szerszej perspektywy. Chce zwrócić uwagę opinii publicznej na ważne dla niej tematy i rozwinąć debatę na rzecz rozwoju bardziej inkluzyjnego społeczeństwa.

<sup>23</sup> <https://digitallibrary.un.org/record/1650694?ln=en>

# WALKA O SUWERENNOŚĆ ŻYWNOŚCIOWĄ MUSI UWZGLĘDNIĄĆ PERSPEKTYWĘ KOBIEC

HerStory Kollektiva to węgierska grupa kobiet badająca oddolne inicjatywy, które swoimi działaniami odpowiadają na wielostronne kryzysy, w tym kryzys pracy opiekuńczej i kryzys żywnościowy. Chcą nagłaśniać głosy i narracje kobiecych inicjatyw oraz nadawać im polityczny charakter w formie żądań zmian politycznych. O sytuacji kobiet i działaniach na rzecz lokalnej żywności Asia Humka z fundacji Agro-Perma-Lab rozmawia z Kingą Milánkovic.

**Asia Humka:** *Zacznijmy od Waszej grupy, HerStory Kollektiva. Łączycie badania z aktywizmem i wsparciem dla oddolnych inicjatyw. Czy mogłabyś opowiedzieć o tym, w jaki sposób działacie?*

**Kinga Milánkovic:** Kolektyw powstał w 2020 r., niejako jako odpowiedź na pandemię COVID-19. Na Węgrzech założono wówczas Grupę Akcji Solidarnościowej (Solidarity Action Group) złożoną głównie z młodych osób i organizacji je skupiających. Była to wspólnotowa i społeczna odpowiedź na kryzys pandemii, w ramach której podejmowano takie działania jak dostarczanie żywności. Jednocześnie podjęto dyskusję na temat tego, jak pandemia uwypukliła istniejące już kryzysy, w tym kryzys związany z żywnością.

Zauważyliśmy wówczas, że pandemia wpłynęła znacząco na obciążenie pracą opiekuńczą, którą zajmują się w znacznej większości kobiety. Zdecydowałyśmy, że nasza refleksja o tym, co się dzieje w związku z pandemią, musi zostać poszerzona o perspektywę feministyczną. Pandemia, jak i inne kryzysy w naszym systemie, mają bowiem inny wpływ na kobiety i osoby wykonujące pracę opiekuńczą. W ten spo-

sób utworzyliśmy kolektyw HerStory, w ramach szerszej istniejącej już wspólnoty obejmującej różne organizacje.

Na początku naszej pracy, w 2021 r., przeprowadziłyśmy wywiady z kobietami, które są w jakiś sposób związane z żywnością: producentkami, organizatorkami grup Rolnictwa Wspieranego przez Społeczność, starszymi kobietami od dekad aktywnymi w ruchach ekologicznych, kobietami zaangażowanymi w organizacje pozarządowe, aktywistkami. Przeprowadziłyśmy ok. 30 wywiadów, na podstawie których powstał obszerny raport na temat sytuacji kobiet w systemie żywności.

Po tym pierwszym raporcie wydanym na podstawie wywiadów zdecydowałyśmy, że chcemy rozszerzyć naszą perspektywę, i niedawno zaczęłyśmy robić wywiady z kobietami, które są zaangażowane w pracę opiekuńczą. Mamy na myśli pracę opiekuńczą w szerokim tego słowa znaczeniu, włączając w to również temat żywności. Obecnie na tym projekcie skupia się nasza działalność.

Ponadto, rozwijamy kontakty z innymi oddolnymi organizacjami, które dostarczają usługi w sposób nieformalny. Jednym z naszych celów jest zbudowanie sieci, która łączyłaby propozycje akademickie i oddolne inicjatywy i której celem byłoby stworzenie długofalowej strategii wspólnych działań i proponowanie zmian politycznych.

Chciałabym od razu zaznaczyć, że historycznie ruchy kobiece w Węgrzech nie skupiały się na kobietach mieszkających na obszarach wiejskich ani na żywności. Głównie poruszały tematy tradycyjnie kojarzone z organizacjami feministycznymi, na przykład przemocy wobec kobiet. Nasza inicjatywa chce natomiast skupić się na inicjatywach, w których kobiety wspierają się w pracy opiekuńczej, w tym pracy związanej z żywnością - generalnie w tej pracy, która podtrzymuje życie i system. Jest to swego rodzaju nowe podejście w kontekście węgierskiego ruchu feministycznego.

*Wspominasz o ruchach kobiecych w miastach, ale również o oddolnych inicjatywach, które wspierają kobiety w ich codziennych obowiązkach. Czy zaangażowanie kobiet w życie społeczne i aktywizm jest wysokie w Węgrzech? Jak społeczeństwo postrzega zaangażowanie kobiet w sprawy publiczne?*

Możemy dostrzec dwa równoległe światy zaangażowania kobiet w życie społeczne. Mamy ruchy zajmujące się stricte feminizmem. Od początku wieku skupiały się one w Budapeszcie, jednak trudno powiedzieć, aby odpowiadały na codzienne problemy kobiet. Z czasem te organizacje zyskały silny głos, zwłaszcza wraz z popularnością Internetu. Powstawały blogi feministyczne, które docierały do znacznie większej liczby kobiet, przez co miały duży wpływ na wzrost świadomości feministycznej. Jednocześnie rozwijało się wówczas wiele inicjatyw społecznych wokół organizowania pracy opiekuńczej i wokół żywności, np. grupy Rolnictwa Wspieranego przez Społeczność, grupy zakupowe. Od początku XXI wieku inicjatywy te nieustannie rosły, a w ich ramach głównymi zaangażowanymi były kobiety. Z jednej strony te inicjatywy miały olbrzymi wpływ na to, w jakim kierunku idzie społeczeństwo. Przykładem może być popularność grup związanych z lokalną żywnością podczas pandemii - było to możliwe tylko dzięki pracy uprzednio włożonej w ich rozwój przez kobiety. Jednak ten wpływ na społeczeństwo nie był świadomy i otwarcie dyskutowany, a narracje wokół tych inicjatyw nie miały charakteru feministycznego. Nie były to też narracje stawiające kobiety w centrum zainteresowania bądź zwracające uwagę na to, że inicjatywy te oparte są o pracę kobiet. Grupy były traktowane jako odpowiedź na problemy, z którymi kobiety spotykały się na co dzień, nie było wokół nich aspiracji do wprowadzania zmian politycznych czy społecznych. Jednak stale rosły i się rozwijały; jeśli spojrzysz się na nie wszystkie, można powiedzieć, że działały na dużą skalę.

Mówienie o zaangażowaniu kobiet w życie społeczne jest o tyle trudne, że mamy teraz wiele kobiet zaangażowanych w tworzenie społeczności z bardzo feministyczną perspektywą, jednak niekoniecznie uznających się za feministki. Są one bardzo aktywne w swoich społecznościach, jednak nie zauważysz ich w przestrzeniach większych ruchów. Trudno jest zatem określić czy mają one duży wpływ na społeczeństwo. Ja uważam, że tak. Widzimy to również z poziomu badań, które prowadzimy w naszym kolektywie. Zauważamy, że te inicjatywy są odpowiedzią na bardzo konserwatywne rządy w naszym kraju. Dzieją się zatem bardzo ciekawe rzeczy. Zmienia się też samo podejście do feminizmu - nawet te osoby, które kiedyś odżegnywały się od feminizmu, obecnie zmieniają narrację.

*Ciekawi mnie to, co mówisz o inicjatywach, które mają feministyczną perspektywę, jednak nie używają terminu „feministyczny” w komunikacji. Z czego to wynika?*

Kobiety nie są zainteresowane dyskursem, który przyjmuje feminizm, nie odnajdują się w nim, nie czują się reprezentowane. Ich inicjatywy skierowane są wokół pracy opiekuńczej, to jest ich narracja. Są zmęczone pracą opiekuńczą w domu i rezygnują z odpłatnej pracy opiekuńczej - młode kobiety już nie chcą być nauczycielkami czy wykonywać innych zawodów związanych z opieką, a nawet posiadać dzieci. Za ich decyzjami stoją silne argumenty. Można powiedzieć, że wokół tego jest głęboka narracja feministyczna: mówią „nie” dla patriarchy, ale niekoniecznie chcą używać słowa „feminizm” na swoje poglądy lub działania. Moim zdaniem potrzebujemy nowych terminów, nowego języka: jak definiujemy kobietę, jak definiujemy to, na czym skupiają się kobiety, kiedy klimat staje się częścią debat. Feminizm nie jest terminem, który służy kobietom na wsi, i to nie ze względu na dawne czasy, kiedy ludzie bali się feminizmu. Wynika to raczej z tego, że zmieniły się konotacje związane z tym słowem, zmienił się kontekst feminizmu i to, czym feminizm się zajmuje. Są to problemy, które nie są bliskie kobietom, zwłaszcza w kontekście obszarów wiejskich.

*Chciałabym nawiązać do kryzysu klimatycznego. Wspomniałaś, że coraz częściej staje się częścią dyskusji publicznej. Czy na Węgrzech ruchy klimatyczne są silne? Jak wygląda współpraca między ruchami klimatycznymi i tymi, które skupiają się na suwerenności żywnościowej?*

Można wymienić dwa czynniki, które wpływają na działania na rzecz ochrony klimatu. Pierwszy z nich to głęboki podział pokoleniowy, a drugi to aktualna sytuacja ekonomiczna w kraju. Społeczeństwo ubożeje, zwłaszcza rodziny i zwłaszcza te z obszarów wiejskich. Dlatego też narracje na temat problemów społecznych skupiają się głównie wokół rosnących kosztów życia, a w tym kontekście również żywności i energii. Przeciętni ludzie nie zajmują się kryzysem klimatycznym, ponieważ mają inne problemy. Najbardziej świadomą klimatycznie grupą są ludzie młodzi i z wyższym wykształceniem. Jednocześnie ruchy młodych ludzi są skupione zarówno na kryzysie klimatycznym, jak i na przykład na cenach mieszkań, wartościowej pracy czy zdrowiu psy-

chicznym. Ich perspektywa obejmuje zatem wiele tematów na raz. Moim zdaniem ruchy skupiające się wyłącznie na klimacie lub na suwerenności żywnościowej są słabe i zdominowane przez mężczyzn. Dlatego nie sądzę, aby ruchy te umiały odpowiedzieć na problemy związane z suwerennością żywnościową w sposób, który odpowiadałby na potrzeby kobiet.

Myślę, że problemem ruchów społecznych na Węgrzech jest to, że one same i ich narracje są bardzo od siebie oddalone. Aktywiści i aktywistki nie są w stanie zmobilizować społeczeństwa, przez co nie mają możliwości presji na rząd. W tym kontekście HerStory Kollektiva chce łączyć te ruchy i wspólnie wypracowywać plan na długookresowe działania mające na celu zmienić politykę.

***Pozostając w temacie polityki, jak wygląda reprezentacja kobiet w polityce?***

W małych wsiach, do których docierają niewielkie publiczne środki finansowe, często to kobiety są wójciami i sołtyskami. Jednak mają one niewielki wpływ na politykę, swoją pracę traktują jako działanie na rzecz swojej wsi czy miasteczka. Jako że nie mają dostępu do większych środków finansowych, niewiele mogą zmienić. Dostają te stanowiska głównie dlatego, że mężczyźni nie chcą pracować w takich warunkach.

Generalnie kobiety mają niewielki wpływ na politykę. Nie mamy żadnych minister w rządzie, w parlamencie kobiety stanowią zaledwie ok. 10%.

***To rzeczywiście niewiele. Wspomniałaś natomiast, że kobiety są niezwykle istotne w lokalnych inicjatywach społecznych skupionych wokół żywności, np. w grupach Rolnictwa Wspieranego przez Społeczność. Jednocześnie ruch suwerenności żywnościowej zdominowany jest przez mężczyzn. Jak to wygląda w praktyce? Czy są to dwa nieprzecznające się ze sobą światy?***

Tak, w rzeczywistości tak właśnie jest. Ruch suwerenności żywnościowej jest mały i nie ma wielkiego wpływu. Niewielu jest rolników w tym ruchu, część osób nie jest w ogóle związana z produkcją żywności. Jest w tym dużo gadania, ale niewiele się dzieje w odpowiedzi na po-

trzeby ludzi. W tym kontekście kobiety i ich inicjatywy obecnie często skupiają się na wspieraniu edukacji wspólnotowej dotyczącej tego, jak produkować żywność w przydomowych ogródkach. Nie widzę ich w żadnego rodzaju ruchach społecznych, nie widzę ich zainteresowania udziałem w debatach politycznych. Wynika to często z tego, że praca opiekuńcza zajmuje im wiele czasu i nie mają go na angażowanie się w debaty. Wolą odpowiadać na praktyczne potrzeby lokalnej społeczności.

Jednocześnie rośnie ruch permakulturowy, który zwraca uwagę również na społeczne elementy permakultury. Są to działania poświęcone głównie samoorganizowaniu się, tworzeniu wspólnot, które razem mogą tworzyć lokalne zmiany. Grupy te nie są zaangażowane w zmianę polityk czy aktywizm mający na celu zmianę systemową. Istnieje natomiast Hungarian Permaculture Association (Węgierskie Stowarzyszenie Permakultury), które jest bardziej świadome potrzeby zmian politycznych i społecznych. Jest to organizacja, którą cechuje duża różnorodność członków i członkiń: są to ludzie z różnym doświadczeniem, w różnym wieku, z miast i ze wsi. Dzięki temu Stowarzyszenie zauważa wiele różnych kryzysów: kryzys żywnościowy, kryzys pracy opiekuńczej, kryzys klimatyczny. Dlatego uważam, że jest to bardzo ważna przestrzeń, widzę w niej duży potencjał.

***Cieszę się, że wspominasz o tej różnorodności. Jak wiesz, nasz program skupia się na łączeniu kobiet z obszarów miejskich i wiejskich. Jak to działa na Węgrzech? Czy zauważasz te połączenia?***

Ze względu na kryzys związany z kosztami życia i dążenia młodych ludzi do posiadania lepszej jakości życia, której nie mogą osiągnąć w mieście, jest spory ruch powrotu na wieś. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi - można zauważyć duże zmiany kulturowe w młodym pokoleniu. Uprawianie ziemi zaczyna być popularne, również wśród młodych osób z wyższym wykształceniem. Ma to związek z pewnego rodzaju nostalgią za życiem wiejskim, ale również ze zmęczeniem życiem w mieście, które jest po prostu trudne i niskiej jakości. Z naszych wywiadów wynika, że współpraca i komunikacja pomiędzy społecznością lokalną i nowymi osobami na wsi staje się lepsza. Historycznie rzecz ujmując, te relacje nie były łatwe: lokalna społeczność sądziła,

że przyjezdni będą chcieli ich uczyć, jak żyć, a przyjezdni patrzyli na lokalnych jak na relikty przeszłości i ludzi, którzy nie rozumieją współczesnych problemów, takich jak kryzys klimatyczny. Jednak to się teraz zmienia, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Wiele się zatem dzieje, ale poza radarem ruchów społecznych i politycznych. Są to zmiany dotykające ludzi, którzy nie są zaangażowani politycznie, ale zmieniają swoją kulturę życia, sposób konsumpcji itd. Te zmiany są duże, ale jako że odbywają się poza ruchami społecznymi, nie mają wpływu na szerszą zmianę polityk dotyczących np. żywności.

***Jak myślisz, z czego wynika ten brak zainteresowania zaangażowaniem politycznym?***

Jedną z przyczyn prawdopodobnie jest brak poczucia sprawczości i możliwości większej zmiany. Ludzie nie czują się reprezentowani przez polityków i wolą skupić się na lokalnych działaniach, budowaniu wspólnot. Jednak powoli można usłyszeć głosy, że potrzebne są zmiany na poziomie politycznym, ponieważ w innym przypadku te procesy ostatecznie zostaną zatrzymane przez rząd.

Natomiast jeśli chcemy walczyć o suwerenność żywnościową, musimy to robić ze świadomością, że ma ona zupełnie inny wpływ na kobiety. Nie możemy oczekiwać od kobiet takiego samego zaangażowania, dopóki są one tak obciążone pracą opiekuńczą. Walka o suwerenność żywnościową nie będzie walką kobiet, dopóki nie obejmie również tematów, które kobiet najbardziej dotyczą, czyli bezpłatnej pracy opiekuńczej, którą są obarczane bez wsparcia mężczyzn.

KINGA MILÁNKOVICS - ekonomistka rolna, permakulturyстка i opiekunka osób starszych. Jest jedną z założycielek HerStory Kollektiva

HERSTORY KOLLEKTIVA - węgierski thinktank, którego celem jest walka z kryzysem opiekuńczym, klimatycznym i żywnościowym w oparciu o feministyczny rozwój obszarów wiejskich. ([www.herstory.hu](http://www.herstory.hu), [www.herstory.care](http://www.herstory.care))

## KTO ZOSTANIE NA WSI, ŻEBY PRODUKOWAĆ ŻYWNOSĆ?

„Choć ludzie poszukują tradycyjnego domowego jedzenia, nie ma wsparcia dla rolników, którzy chcieliby prowadzić zrównoważoną uprawę. Nie wspiera się też młodych, którzy chcą zostać na wsi i pracować na roli. To wielki problem natury społecznej. Politycy na szczeblu państwowym i lokalnym muszą zapewnić godziwe warunki ludziom żyjącym na wsiach”. - z Gordaną Đurić z Uniwersytetu w Banja Luce w Bośni i Hercegowinie, promotorką agroekologii, łączącą doświadczenie akademickie, polityczne i aktywistyczne, rozmawia Paulina Jeziorek

**Paulina Jeziorek:** *Ma Pani wielkie doświadczenie w pracy na rzecz agroekologii i transformacji rolnictwa. Jak to się stało, że zajęła się Pani tym tematem?*

**Gordana Đurić:** Moje doświadczenie opiera się głównie na pracy uniwersyteckiej i badaniach naukowych. Do lat 90. pracowałam w Sarajewie. Potem 6 lat spędziłam w Instytucie Badawczym Sadownictwa w Čačaku. Do Bośni i Hercegowiny wróciłam wraz z rodziną ponad 20 lat temu i zaczęłam wykładać na Uniwersytecie w Banja Luce. Ponad dekadę rozwijałam projekt *Seednet* (Sieć Rozwoju Europy Południowo-Wschodniej ds. Zasobów Genetycznych Roślin, projekt finansowany przez SIDA<sup>24</sup>). W tamtym okresie byłam też zaangażowana politycznie jako posłanka w parlamencie Republiki Serbskiej i przewodnicząca Komisji ds. Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej. Rozmowy z kolegami z uczelni, producentami i politykami doprowadziły do tego, że powstał Krajowy Program Zasobów Genetycznych Roślin Republiki

<sup>24</sup> The Swedish International Development Cooperation Agency ([www.sida.se](http://www.sida.se))

Serbskiej i uzyskaliśmy poparcie ministerstwa i parlamentu dla realizacji tego przedsięwzięcia. Stworzyliśmy plan działania dla powstającego banku genów. I tak w 2009 roku ustanowiony został Instytut Zasobów Genetycznych jako jednostka Uniwersytetu w Banja Luce. Byłam tam dyrektorem przez dwie kadencje. Przez ponad 10 lat byłam zaangażowana w tworzenie banku genów, kierując ludzi na szkolenia, angażując się w działania i projekty lokalnie i za granicą. Współpracowałam z producentami przy zakładaniu spółdzielni, stowarzyszeń i wprowadzaniu zintegrowanej produkcji owoców i warzyw. Moja rodzina prowadziła firmę produkującą materiał nasadzeniowy. Wszystkie te doświadczenia dały mi szerokie spojrzenie – perspektywę publiczną, akademicką, producencką i rolniczą. Już wtedy zauważyłam, że istniała, i nadal istnieje, przepaść pomiędzy sektorem publicznym i obywatelskim. Byłam zmęczona pracą w sektorze publicznym. Dlatego zdecydowałam się skupić bardziej na sektorze obywatelskim i pracy z młodzieżą, kobietami i producentami w zakresie zrównoważonej produkcji i ochrony zasobów genetycznych roślin w gospodarstwach rolnych. Bank genów jest narzędziem ochrony *ex situ*, najczęściej taka ochrona dzieje się w ramach instytucji publicznej. Banki genów posiadają obiekty, budynki, kolekcje, sprzęt, a nasiona są długoterminowo przechowywane w ich zbiorach. Takie instytucje skupiają się na wprowadzaniu nowych nasion, ich charakterystyce, ale mniej na ocenie i zrównoważonym wykorzystaniu tych nasion. To problem. Chciałam również pracować w terenie. Moja rodzina od zawsze posiadała ziemię, produkowała. Lubię być w polu, patrzeć jak rosną rośliny. Postanowiłam, że obecną część mojego życia poświęcę na pracę w terenie, z ludźmi, budując świadomość na temat materiału genetycznego roślin i jego utraty. Głównie z tego powodu zaczęłam pracę w sektorze obywatelskim. Wraz z kolegami i koleżankami z pracy założyliśmy fundację Alica. To inicjatywa skupiona na agrobioróżnorodności i agroekologii. Zaczęliśmy od agrobioróżnorodności ze względu na nasze doświadczenie i wiedzę specjalistyczną w temacie nasion i zasobów genetycznych. Ale zainteresowanie agroekologią zaczęło rosnąć.

### ***Jak Pani myśli, dlaczego?***

Dlatego, że produkcja ekologiczna jest ściśle regulowana, wymaga certyfikacji i jest bardzo kosztowna zarówno dla producentów, jak

i konsumentów. Produkcja ekologiczna jest dobra, ale jest skierowana na bogate rynki. 10 lat temu mieliśmy więcej producentów żywności ekologicznej niż obecnie. Ten spadek jest wyraźny szczególnie po pandemii Covid-19. Problemem są też jednostki certyfikujące, były 3 takie instytucje, ale została już tylko jedna. Jest jeszcze inny sposób produkcji, czyli agroekologia, która jest bardziej zrównoważona niż produkcja ekologiczna. Robiliśmy badania na temat tranzycji na produkcję agroekologiczną w Bośni i Hercegowinie (badania były finansowane przez Ecostack<sup>25</sup>, rezultatem była praca magisterska i publikacja<sup>26</sup>). Często zastanawiałam się, czemu importujemy tyle żywności. Mamy w kraju dobrą glebę, wystarczającą ilość wody, różne agroekologiczne strefy. Możemy produkować rośliny z klimatu śródziemnomorskiego, jak i chłodniejszego. Na pewno nie pomaga fakt, że populacja wiejska starzeje się, wieś się wyludnia, nie tylko w Bośni i Hercegowinie, ale we wszystkich krajach bałkańskich. Mieszkańcy wsi są napiętnowani społecznie i zastanawiam się, jak to zatrzymać lub zmienić. To bardzo poważne pytanie natury społecznej. To pytanie dotyczy nie tylko badacza czy profesora, ale całego społeczeństwa, a w szczególności polityków. Pochylam się nad tym z moimi studentami - nad promocją rolnictwa, życiem w zgodzie z naturą, zrównoważoną produkcją, lokalną produkcją i konsumpcją.

### ***Co może wspomóc rozwój agroekologii? Prowadziła Pani badania na temat transformacji agroekologicznej w kraju<sup>27</sup>, jak Pani to widzi?***

Potrzeba edukacji i wszelkiego typu wsparcia dla stowarzyszeń, kooperatyw i ludzi stosujących produkcję agroekologiczną. Tacy ludzie powinni być widoczni na płaszczyźnie społecznej, medialnej, lokalnej. Są osoby, które chcą zrównoważonej agroekologicznej produkcji, ale borykają się z problemami. Myślę, że komercyjne przemysłowe rolnictwo może jednak zyskać przewagę, bo nasi politycy mówią raczej o przemyśle żywnościowym, produktywności, wydajności, eksporcie...

<sup>25</sup> <https://www.ecostack-h2020.eu/>

<sup>26</sup> <https://www.ea.bg.ac.rs/index.php/EA/article/view/2054>

<sup>27</sup> *Transition from conventional to agroecological systems, case study of Bosnia and Herzegovina*, DOI:10.5937/ekoPolj2201269M ; [https://www.researchgate.net/publication/359838936\\_Transition\\_from\\_conventional\\_to\\_agroecological\\_systems\\_case\\_study\\_of\\_Bosnia\\_and\\_Herzegovina](https://www.researchgate.net/publication/359838936_Transition_from_conventional_to_agroecological_systems_case_study_of_Bosnia_and_Herzegovina)

Choć ludzie poszukują tradycyjnego domowego jedzenia, nie wspiera się rolników, którzy chcieliby prowadzić zrównoważoną uprawę. Nie ma też wsparcia dla młodych, którzy chcą zostać na wsi i pracować na roli. To wielki problem natury społecznej. Politycy na szczeblu państwowym i lokalnym muszą zapewnić godziwe warunki ludziom żyjącym na wsiach. Jesteśmy niedużym krajem, odległości między aglomeracjami są małe. Właściwie moglibyśmy pracować na wsi, a mieszkać w mieście. Ale wieś musi się rozwijać, potrzebna jest infrastruktura, żeby ludzie chcieli tam pracować albo osiedlić się. Jeśli nadal będziemy zaniedbywać wieś, za jakieś 10 lat całkiem opustoszeje.

***Nie wygląda to optymistycznie. Proszę powiedzieć w jaki sposób działacie i czym się konkretnie zajmujecie w fundacji Alica?***

Alica to młoda fundacja ustanowiona 3 lata temu. Przez ostatnie 2 lata zrealizowaliśmy kilka projektów skierowanych do młodzieży i kobiet. Prowadziliśmy kursy i warsztaty. Nasz ostatni warsztat odbył się w mieście Bijeljina, w centrum najbardziej rozwiniętego obszaru rolnego w kraju. Prawie wszystkie zboża i warzywa produkowane w Bośni i Hercegowinie pochodzą z tego regionu. Warsztat był skierowany do społeczności wiejskich z 3 gmin, osób z publicznych i prywatnych punktów doradczych, lokalnych producentów i jednego uniwersytetu w mieście Bijeljina. W przyszłości chcemy organizować więcej wykładów i seminariów, skupić się na agroekologii, znaczeniu małych gospodarstw, upraw lokalnych i nasionach pozyskiwanych od rolników. Obecnie producenci komercyjni kupują nasiona, ale jednocześnie mają stare, tradycyjne nasiona do uprawy domowej. Taka produkcja nasion znajduje się w szarej strefie, raczej nieformalnej, bo sprzedaż nasion niecertyfikowanych jest nielegalna. Ale na rynku wiosną ludzie sprzedają sadzonki warzyw wyprodukowane z tradycyjnych krajowych nasion.

Na projekt Szkoły Agroekologii (Agroecology Schools) dostaliśmy wsparcie z Ministerstwa Rolnictwa. Warsztaty, które prowadzimy są jego częścią. Planujemy stworzyć i wyposażyć przestrzeń szkoleniową, stworzyć ogród fundacji Alica i stać się organizacją bardziej zrów-

noważoną. Otrzymaliśmy też wsparcie od Arche Noah<sup>28</sup> na wyposażenie obiektów do przechowywania nasion. Chcemy więcej uwagi poświęcić promocji, wydawnictwom, szkoleniom, żeby być bardziej widocznymi. Ale także wiedzy praktycznej, bo to ważne, żeby dostarczać praktycznych informacji, pokazywać jak coś się robi.

***Alica jest organizacją szkoleniową współpracującą z producentami. A czy działacie też na poziomie politycznym, dostarczając wiedzy eksperckiej?***

Współpracujemy z organizacjami rządowymi czy instytucjami publicznymi. Ostatnio rozmawialiśmy z osobą reprezentującą IFAD<sup>29</sup> i FAO<sup>30</sup>.

***Jak to się udaje, że fundacja Alica współpracuje blisko z decydentami? Czy to dlatego, że Bośnia i Hercegowina to niewielki kraj i łatwiej być z nimi w kontakcie? A może dlatego, że jako fundacja macie już renomę. Czy chodzi o to, że jest Pani rozpoznawalna w kraju?***

To wszystko ma znaczenie. Jesteśmy niewielkim krajem i to na pewno pomaga w komunikacji. Ale też faktem jest, że Ministerstwo Rolnictwa jest zobligowane do konsultacji z sektorem obywatelskim i stowarzyszeniem producentów i co roku prowadzi takie konsultacje. Ustawowo przewidziane są pewne zachęty dla organizacji obywatelskich, o które mogą się ubiegać, obok instytucji naukowych czy akademickich.

Uważam, że istnieją dobre ramy współpracy pomiędzy ministerstwem a różnymi zainteresowanymi stronami. Na pewno pomaga też to, że mamy dobre wyniki naszej dotychczasowej pracy. I tak, jestem rozpoznawalna. Ale nie powiedziałabym, że z tego powodu udaje nam się nawiązać dialog czy współpracę. Nie udałoby nam się nic zrobić, gdyby nie istniały oficjalne ścieżki.

***Wydaje się, że była Pani bardzo efektywna działając w sferze polityki. Zniechęciła się Pani do tego?***

<sup>28</sup> <http://www.arche-noah.at/english/>

<sup>29</sup> <https://www.ifad.org/en/>

<sup>30</sup> The Food and Agricultural Organisation (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) – organizacja wyspecjalizowana ONZ zajmująca się walką z biedą i głodem oraz podnoszeniem dobrobytu poprzez redystrybucję żywności i rozwój obszarów wiejskich..

Polityka mnie zmęczyła. Przez 12 lat byłam w parlamencie i przez 15 lat działałam w partii. To nie jest łatwe, gdy masz swoje zdanie na pewne tematy i chcesz o nie walczyć. Ale to były dobre doświadczenia. Wiele się nauczyłam, poznałam różne osoby, ustawodawstwo, instytucje - i na szczeblu lokalnym i europejskim. Obecnie mam więcej możliwości, by wygłosić swoje zdanie, zadawać pytania, rozmawiać z mediami. Ważne, by mieć możliwość spotkań i rozmów z politykami. Komunikacja z posłami z parlamentu jest szczególnie istotna, żeby coś zasugerować, wykorzystując tę ścieżkę.

Prof. dr Gordana Đurić – pracuje na Uniwersytecie w Banja Luce, wykłada i prowadzi badania na Wydziale Rolniczym w obszarze dwóch dziedzin naukowych: Ogrodnictwa i Ochrony Zasobów Genetycznych. Prezeska fundacji Alica.

Fundacja Alica - fundacja powstała w 2021, jej głównym celem jest oparte na wiedzy zachęcanie, rozwój, doskonalenie i promocja ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej oraz tradycyjnej wiedzy i praktyk, a także rozwój agroekologii w Bośni i Hercegowinie.

[www.alica-foundation.org](http://www.alica-foundation.org)

• Rozdział 3

# KOBIETY, MOSTY I LOKALNE DZIAŁANIA





# KOBIETY W DZIAŁANIU

Program Kobiecte Mosty to nie tylko przekazywanie wiedzy na temat systemu żywnościowego, ale też działania samych uczestniczek. W ramach programu przeprowadziły trzy miniprojekty lokalne i jeden ogólnopolski. Uczestniczki Kobiectych Mostów pokazały, że potrafią przekuć nową wiedzę w czyny i stworzyły szereg wyjątkowych działań na rzecz suwerenności żywnościowej.

## Grupa z województwa kujawsko-pomorskiego

Uczestniczki postawiły na cykl wydarzeń organizowanych pod hasłem Jadalny Toruń w zaprzyjaźnionym Jadalnym Ogrodzie KOI w Toruniu. W ramach cyklu odbyły się cztery spotkania o różnym charakterze: Kuchnia Społeczna, czyli zaproszenie do wspólnego stołu i gotowania; spacer szlakiem dzikich roślin jadalnych i leczniczych; warsztaty planowania zdrowych posiłków oraz warsztaty kiszenia warzyw.



Uczestniczki programu *Kobiecte Mosty* - grupa z woj. kujawsko-pomorskiego

## Grupa z województwa łódzkiego

W Bibliotece Rozgrywka w Łodzi uczestniczki Kobiectych Mostów zorganizowały Latający Rynek z produktami prosto od lokalnych rolników i producentów żywności połączone z warsztatami szycia, tworzenia świec i rozpoznawania dzikich roślin jadalnych oraz wspólnym gotowaniem.

## Grupa z województwa podlaskiego

Na rynku Kościuszki w Białymstoku uczestniczki przygotowały szereg atrakcji pod hasłem Smakuj Lokalne: strefę degustacji z lokalnymi przysmakami, tematyczną grę terenową i ściankę do zdjęć w klimacie rolniczym. Całość wydarzenia uświetnił koncert zespołu Werwoczki z Gminnego Ośrodka Kultury w Orli.



Uczestniczki programu *Kobiecte Mosty* - lewa: woj. łódzkie, prawa: woj. podlaskie.

## Grupa ogólnopolska

Chętne uczestniczki ze wszystkich województw połączyły swoje siły by pokazać, że ważna jest nie tylko żywność, ale i osoby, które ją produkują. W ten sposób powstało sześć wyjątkowych wywiadów, które można przeczytać na stronie [www.agropermalab.org/kobiecte-mosty](http://www.agropermalab.org/kobiecte-mosty).

# JA W PROGRAMIE KOBIECE MOSTY

## Z czym przyszedłam, z czym wychodzę?

Każda uczestniczka programu KobiECE Mosty dołączyła do niego z unikatowym doświadczeniem, wiedzą, umiejętnościami i oczekiwaniami. Udział w programie był okazją do poznania innych wyjątkowych osób, które chcą rozwijać siebie i swoje lokalne społeczności, osób z inicjatywą i energią do działania. Jednocześnie wymagało to otwarcia się na wyzwania i zadania, które dla wielu osób były nowe.

Zapytałyśmy uczestniczki, czym było dla nich doświadczenie udziału w KobiECych Mostach i, co ze sobą zabierają na przyszłość.

## Z czym przyszedłam?

Nie miałam żadnych oczekiwań co do tego projektu, przyszedłam z dużym entuzjazmem, ale również z dużym wychodzę. To, że tematy żywności nie zostały zepchnięte na dalszy plan, tylko cały czas były odświeżane i podbijane, sprawiło, że cały czas byłam w tym." (Kasia, łódzkie)

Przyszedłam z otwartością i ciekawością. Byłam bardzo nakręcona na zorganizowanie ryneczku i bardzo się cieszę, że się to wydarzyło. (Ania, łódzkie)

## Co mnie zaskoczyło?

Pozytywnie zaskoczyła mnie różnorodność uczestniczek. Spodziewałam się, że będą to osoby z mojej bańki i byłam bardzo zaskoczona pozytywnie, że były osoby z bardzo różnych baniek. (Joanna, kujawsko-pomorskie)

Zaskoczyło mnie bardzo pozytywnie, że spotkałam podczas tego projektu osoby z tak dużą uważnością, empatią i wyrozumiałością. (Karolina, kujawsko-pomorskie)

## Na co się otworzyłam?

Otworzyłam się na poszukiwanie nowych wyzwań dla samej siebie. Przekonałam się, że bardzo lubię uczestniczyć w warsztatach. To jest taki mój pomysł na siebie w najbliższym czasie, udział w warsztatach, które mnie ubogacą i nauczą czegoś nowego. (Agnieszka, podlaskie)

Przyszedłam z zaciekawieniem tematyką żywności i zauważyłam, że w sumie to jest taki parasol - kiedy się zaopiekujesz żywnością, to dużo rzeczy się układa, i to mi się podoba. I w sumie chyba na to się otworzyłam, aby kontynuować zajmowanie się tematyką żywności. (Gosia, podlaskie)

## Czym się podzieliłam?

Mogłam wesprzeć dziewczyny graficznie i przygotowując sitodruk na projekt. (Kasia, łódzkie)

Mogłam się podzielić czymś, o czym sama dawno zapomniałam, czyli tym, że mam talent do pisania. Okazało się też, że pomysły miewam całkiem niezłe. (Agnieszka, podlaskie)

Miałam niezwykłą frajdę, że mogłam się podzielić doświadczeniami, kontaktami, wiedzą i pomysłami. Czułam, że są one przyjmowane i brane z wdzięcznością. Ale myślę, że to nie tylko ja się dzieliłam, tylko fajnie się uzupełniałyśmy i wymieniałyśmy wiedzę, doświadczeniami i fajnie to działało. (Karolina, kujawsko-pomorskie)

## Co zabieram ze sobą?

To co zabieram to na pewno znajomości, lokalną sieć i bycie w grupie Rolnictwa Wspieranego przez Społeczność. Już wcześniej myślałam, aby dołączyć do RWSu, ale dzięki projektowi w końcu się to udało. (Joanna, kujawsko-pomorskie)

Przez to, że miałyśmy zrobić wywiad, zorientowałam się w okolicy. Rozmawiałam z Martą i ona mi nakreśliła, kto tutaj jest w okolicy, do kogo można się zgłaszać. W świętokrzyskim, gdzie przeprowadziłam wywiad, nie ma RWSu, ale do pojedynczych osób na pewno znalazłam kontakt. (Kasia, łódzkie)

Wychodzę z poczuciem, że chciałabym kontynuować to, co tutaj w Łodzi zrobiłyśmy. Mojej przyjaciółce ryneček się bardzo spodobał, myślimy o tym, żeby starać się o grant i działać razem. To jest świetny projekt, wymyśliłyśmy to naprawdę super. Gdyby nie to, że się rozjechałyśmy, to myślę, że łatwiej by nam było i byśmy ten projekt kontynuowały, może na mniejszą skalę. Ja jak najbardziej chciałabym to dalej robić. (Ania, łódzkie)

Ja myślę że te rozjazdy nie są takie złe, przez to, że nasz ryneček nazywał się latający, to sobie pomyślałam, że mógłby latać po całej Polsce i już nawet sprzedałam temat koleżankom i one się podjarały tym, że można by coś takiego zrobić lokalnie. Może to dobrze, że się rozjechałyśmy, to i energia się rozprzestrzeni (Kasia, łódzkie)

Ze sobą zabieram nieocenione znajomości. (Agnieszka, podlaskie)

Jeśli chodzi o projekty społeczne, to chyba nie jestem jeszcze gotowa, aby sama prowadzić, ale jako uczestniczka to tak. Podoba mi się, że można kreować rzeczywistość wokół siebie. (Gosia, podlaskie)

Taka refleksja jest, że długo zachodzi w człowieku zmiana. Ja siedzę w tym temacie i sama prowadzę projekt, a czuję, że pewne rzeczy dopiero teraz się dokonały dzięki temu projektowi i spotkaniu z uczestniczkami. (Paulina, kujawsko-pomorskie, współ-koordynatorka projektu)

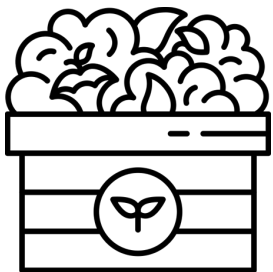
## WZROST I KOMPOST - DOŚWIADCZENIA Z PRACY W GRUPIE

Praca w grupie zwykle oznacza wspólne działanie i szereg interakcji, które różnie na nas wpływają. Czasem wspierająco i rozwojowo, a czasem bywają wyzwaniem, a nawet prowadzą do upadku projektu. Jak to wyglądało w przypadku Kobięcych Mostów? Zapytałyśmy uczestniczki naszego programu, co ich zdaniem ułatwia, a co utrudnia pracę w grupie.



### Grządka, czyli to na czym pomysły najszybciej kiełkują i rosną:

- ucieleśnianie wiedzy - zajęcia angażujące umysł i ciało
- nauka konkretnych narzędzi do realizacji projektu
- spotkania na żywo
- planowanie działań z wyprzedzeniem
- podział zadań zgodnie z naszymi umiejętnościami i doświadczeniem
- wsparcie mentorskie
- regularne spotkania robocze podział na grupy robocze i skupienie na działaniu
- praca z ludźmi, którzy mieszkają blisko siebie



### Kompost, czyli to, z czego można wy- ciągnąć wnioski na przyszłość:

- założenie, że milczenie jest zgodą
- długie odstępy między spotkaniami
- lato jako czas na realizację zadań
- wyłączny kontakt online
- brak jednej osoby, która patrzy na realizację projektu z lotu ptak
- zbyt duża ilość kanałów komunikacyjnych i nieodpowiedni dobór kanału komunikacyjnego do treści komunikatu
- zakładanie, że raz podjęta decyzja nie może się zmienić

### ŚWIĘTOWANIE



Przyszłość oczami uczestniczek projektu Kobiące Mosty.

### Uczestniczki projektu *Kobiące Mosty: jak budować współpracę pomiędzy miastem a wsią w kontekście żywności*

Agnieszka Bieniewska  
Magdalena Chowańska  
Dorota Drozdek  
Renata Ejsmont  
Natalia Galus  
Małgorzata Golub  
Katarzyna Hajduk  
Urszula Janiel  
Karolina Justyna  
Sylvia Krzaczyńska  
Agnieszka Melkowska  
Anna Migala

Lucyna Olechniewicz  
Asia Pankowska  
Karolina Pejas  
Dominika Repetto-Czapska  
Aleksandra Smaczyńska  
Anna Socha-Bystroń  
Katarzyna Stopka  
Kasia Szewczyk  
Marta Walasek  
Izabela Zawadzka  
Sylvia Żulewska

### Zespół Agro-Perma-Lab

Asia Humka  
Klaudia Kryńska  
Barbara Kurek

Paulina Jeziorek  
Aleksandra Mielczarek  
Wioletta Olejarczyk



Uczestniczki programu *Kobiące Mosty*.

# Agro-Perma-Lab

Jesteśmy kobiecą organizacją, która wyrosła z oddolnego ruchu Nyleleni Polska w 2019 roku. Naszą misją jest zmiana sposobu myślenia i mówienia o żywności oraz wzmocnienie głosu osób ją wytwarzających, w szczególności kobiet. Łączymy odległe od siebie grupy i inicjatywy. Współtworzymy międzynarodowy ruch dbający o środowisko, sprawiedliwość społeczną i lokalne pożywienie. Tym jest dla nas agroekologia.

[www.agropermalab.org](http://www.agropermalab.org)

[contact@agropermalab.org](mailto:contact@agropermalab.org)

[www.facebook.com/agropermalab](https://www.facebook.com/agropermalab)

[www.instagram.com/agro\\_perma\\_lab](https://www.instagram.com/agro_perma_lab)

ISBN : 978-83-970588-0-4



ISBN: 978-83-97-058-8



9 788397 058804